

No. 209

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWIŃ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 1 sierpnia 1924 r.

Cena numeru
14 gr.

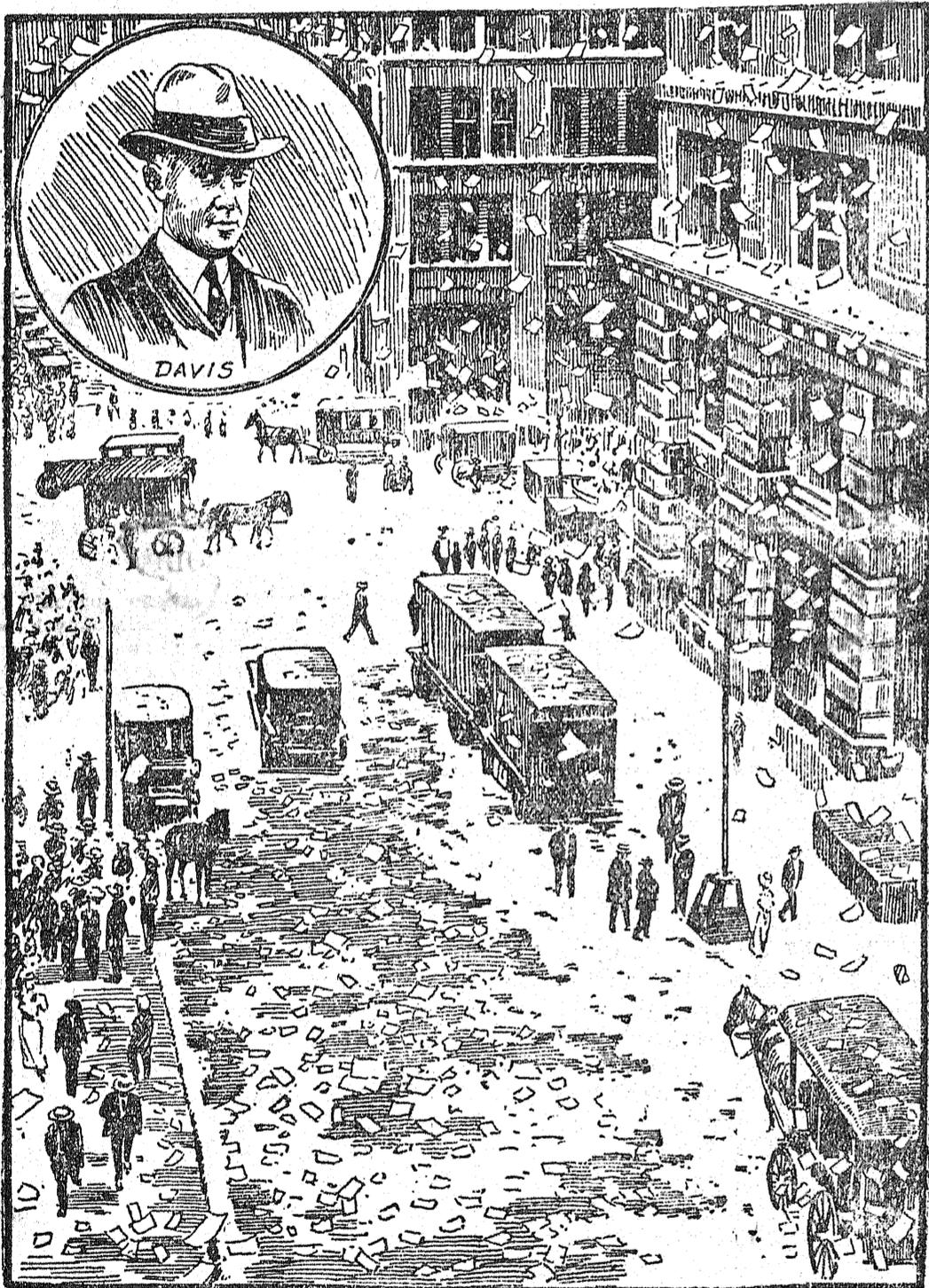
Cena prenumeraty
w Łodzi

Miesięcznie 2,50 zł.
Drośnienie do domów 10 gr.

Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Zawierucha śnieżna wśród letnich upałów



Obrazek, który powyżej reproduujemy, zdaje się przedstawiać jedną z ulic Nowego Yorku w czasie zawieruchy śnieżnej. Tymczasem nie płatki białego śniegu, zalegają ulice tego miasta, lecz płatki odezów wyborczych, albowiem Nowy York, podobnie jak i inne miasta amerykańskie, przygotowuje się usilnie do mających się odbyć w listopadzie wyborów nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Umieszczona powyżej podobizna przedstawia p. John W. Davisa, demokratycznego kandydata na stanowisko prezydenta.

nia Bogu, że kraje ich już od lat sześciu cieszą się wolnością. W manifestacji tej widzi p. Machrey bardzo korzystny dla Anglii symptom ze względu na jej wieloletowy handel z portami Rewla, Rygi i Kłajpedy, zaś z politycznego punktu widzenia, nową drogę do rozszerzenia jej wpływów na wschodzie Europy, przez utworzenie Ligi Północnej.

Angielska opinia publiczna zdaje się faworyzować plan takiej Ligi bowiem ułatwi to w pierwszym rzędzie współpracę państw bezpośrednio zainteresowanych przez rozwiązanie szeregu problemów natury ekonomicznej, oraz czysto sąsiedzkiej, poza tem kwestji komunikacji, tranzytu, taryf celnych, przepisów monetarnych, pocztowych i telegraficznych, paszportowych etc. Oczywiście chodziłoby tu o utworzenie takiej Ligi obejmującej wszystkie państwa północno-bałtyckie, począwszy od Finlandji, a skończywszy na Polsce, bowiem tego rodzaju kombinacja, przedstawiająca prawie czterdziesto-miljonową grupę byłaby przystępniejszą do zawierania ewentualnych międzynarodowych układów handlowych, na czem zyskałby niezawodnie angielski handel.

Komentując konferencje bałtyckie, których celem było stworzenie rzeczonyj Ligi, p. Machrey stwierdza z nieukrywany żalem, że dopiero tak zwany „minimalny” program zrealizowano przez utworzenie porozumienia między Estonją i Łotwą w roku zeszłym, a potem i Litwą na majowej konferencji w Kownie. Jest to oczywiście lepsze niż brak zupełny porozumienia, choć dodaje p. Machrey, włączenie Finlandji i Polski pozwoliłoby na utworzenie dostatecznie potężnej kombinacji politycznej i ekonomicznej, która mogłaby się z łatwością oprzeć atakom z zewnątrz i np. Rosja sowiecka musiałaby się „dwa razy namyślić” zanimby się zdecydowała grupę tę zaatakować.

Dotychczasowy brak porozumienia między przypuszczalnymi członkami Ligi widzi p. Machrey w obecnym antagonizmie Litwy i Polski i w indyferentyzmie Finlandji, co wpłynęło na fiasko bałtyckiej konferencji w Warszawie, w której wzięły udział Finlandja, Estonja, Łotwa i Polska przez brak ratyfikacji traktatu aljansu, który został podpisany przez odnośnych ministrów upoważnionych. W obecnych więc warunkach nie obiecuje p. Machrey powodzenia zapowiedzianej konferencji bałtyckiej w Helsingforsie. Ciekawem jest jego przypuszczenie, że Finlandja faworyzowałaby raczej projekt Ligi w składzie zawierającym państwa skandynawskie, Anglję oraz Niemcy, bez Polski, która przyla czyłaby się ewentualnie do grupy, na czele której stałaby Francja. Ze Finlandja sprzyja Niemcom, jest stwierdzonym faktem, lecz taki projekt wydaje się przedwczesnym choć nie wykluczonym. — Wobec tego, że konferencja ambasadorów przyznała Litwie suwerenność nad Kłajpedą, wnioskuje p. Machrey, że Polska powinna dopominać się o identyczne prawa w stosunku do Gdańska, który odgrywa tę samą rolę co Kłajpeda. Konkludując, autor artykułu stwierdza, że jeżeli znajdzie się modus vivendi między Litwą i Polską, to utworzenie rzeczonyj Ligi będzie możliwe.

S. Kleczkowski

BAŁTYCKA SYTUACJA

Łondyn, w lipcu 1924 r.

Rozwój bałtyckich stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych nie przestaje interesować angielską opinię publiczną dowodem czego są liczne artykuły i rozprawy, które ukazały się ostatnio bądź to na łamach wielkich dzienników lub miesięczników angielskich. Anglja zawsze była bardzo poważnie zainteresowana w handlu bałtyckim, a City londyńska posiada nawet specjalną giełdę zwaną „Baltic Exchange”, która jest centrum wymiany produk-

tyw produkowanych przez państwa bałtyckie, stąd przypisuje prasa angielska wielkie znaczenie wszelkim krokom podejmowanym przez te państwa celem wzajemnego poznania, zbilżenia się i utworzenia politycznych lub ekonomicznych aljansów.

Ostatnio p. Robert Machrey zwraca uwagę w czerwcowym numerze „Fortnightly Review” na solenne nabożeństwo, które miało miejsce 30-go marca br.; w Londynie, w którym wzięli udział przedstawiciele Estonji, Litwy i Łotwy celem „podziękowa-

Rewolucja w Brazylii.

(p) Wielkie zagadnienia przywrócenia normalnych stosunków w Europie, które obecnie są przedmiotem obrad londyńskich, zaabsorbowały naszą uwagę i odwróciły ją od innych, mniej żywotnych kwestji. Tymczasem na drugiej półkuli, w Brazylii rozpoczęły się zamieszki, które nie mogą być nam zupełnie obojętne o tyle, że objęły właśnie te części kraju, w których zamieszkują liczne skupienia Polaków.

Wobec ostrej cenzury, stosowanej przez rząd brazylijski, wiadomości stamtąd nadchodzą tylko skąpo i niekompletnie. Okazuje się jednak, że rządowi dotychczas nie udało się opanować ruchu powstańczego, który nietylko że jest wszechwładnym panem w swym głównym środowisku, w San Paulo, zajętem bez wielkiego wysiłku, lecz nawet przenosi się z wolna na sąsiednie stany.

Powstanie wybuchło na tle dążeń do utrzymania jaknajszerszej samodzielności przez poszczególne stany. Według bowiem konstytucji brazylijskiej prawa 21 stanów z których składa się Brazylija, są bardzo szeroko określone. W swej wewnętrznej administracji są one całkowicie autonomiczne i zazdrośnie strzegą swych praw. Tymczasem obecny prezydent Unji brazylijskiej zaprzagnął przeprowadzić szereg reform w kierunku wzmocnienia władzy centralnej i jej wpływu na prowincje. Mianowicie chciał on przeprowadzić radykalne reformy w zakresie wojskowym, co nie było na ręce naczelnikom stanów. Stąd przyczyna wybuchu powstania, którego bezpośrednim powodem było zamordowanie oficera z francuskiej misji wojskowej.

To przeciwieństwo władz prowincjonalnych do władzy centralnej już i dawniej było powodem rewolucji. Rewolucja w roku 1889, która wywróciła cesarstwo i zainstalowała w Brazylii republikę, za pełne analogiczne miała przyczyny. Rząd ostatnie go cesarza, Perda II, próbował wzmocnić swoje wpływy na niekorzyść władz stanowych, co ostatecznie nie on i dynastia Branganza zapłaciła koroną. W obecnej rewolucji, bo jako taką należy niewątpliwie uważać ów ruch powstańczy, oliwy do ognia do lało bankructwo banku „Banco frances para o Brasil” dzięki któremu przepadło dużo oszczędności drobnych. Pozatem poważną rolę w podsycającym antagonizmów w sferach rządowych odegrał general da Fonseca, rywal obecnego prezydenta Unji, bratanek admirała tegoż nazwiska, głowy rewolucji z roku 1889, który posiada duże wpływy w wojsku i już przed kilku miesiącami próbował urządzić pucz wojskowy w Rio de Janeiro.

Rewolucje lokalne są w Brazylii rzeczą niebyt rzadką i kończą się najczęściej bez poważniejszych skutków. Obecny ruch powstańczy przybrał jednak rozmiary znacznie poważniejsze, i jak już powiedzieliśmy na wstępie, mimo braku dokładnych wiadomości z powodu ostrej cenzury rządowej, staje się coraz bardziej oczywiste, że rząd centralny nie jest w stanie sytuacji opanować.

Wymowa nazwisk.

(p) Londyńskie pismo „The Patriot” podaje skontrolowaną listę agentów rewolucyjnych, którzy w wagonach zapłombowanych i w inny sposób dostali się przez Niemcy i Szwecję do Rosji, w celu wywołania tam rewolucji bolszewickiej. Lista zawiera sto siedemdziesiąt nazwisk osób, wśród których stu dwudziestu dwóch żydów, pozatem trochę Gruzynów, Ormian i wszelkiego rodzaju mieszaninów, wreszcie nieco czystych Rosjan. Na liście tej znajdują się oczywiście wstawione w dziejach przewrotu bolszewickiego imiona Leninów i Bronsteinów, większość jednak w tym herbarzu rewolucyjnym reprezentują imiona mniej głośne.

Ze względu na piękne brzmienie tych nazwisk mniejszościowych, podajemy tu, ze stu kilkudziesięciu tylko nieznaczna część:

Helena Kohn (nie wielkiego nie dzieje się w świecie bez jakiegoś Kohna), Sara Rawitsch, Owsiej Radomilski, Brylant Goldingen, Maj Abramowicz, Peinesohna Sruł, Rosenblum Dawid, Aptekman Axilrod Gochblatt, Nachum Joffe, Abram Kogan, Kappelmann, Lewin, Weinberg Marek, Mojżesz Halperin, Nahum Reintman, Josek Rabinowicz, Lejba Scheinmann, Samuel Kantorski, Abram Lubliński, Mojżesz Luksenburg, Jakób Skeptor, Natansohn (alias Bubcow), Marek Szapiro etc...

Tak więc z tej bani rewolucyjnej, która rozbiła się nad Rosją, tyle aż wylało się esencji żydowskiej, która powoli przodostaje się do innych społeczeństw. Możeby cokolwiek o tem zechcieli nam powiedzieć panowie Saereszewscy i Truskiery, tak wojnie udzielający Polakom wskazówek, jak mają prowadzić politykę wewnętrzną i zewnętrzną.

NA RATY.

TOWARY MANUFakturowe

„Kredytopol”

Ceny znacznie niższe.

NA RATY.

PIOTR ROZIN i S-ka,

5 go sierpnia 2, tel. 20 66

Ceny znacznie niższe.

Wyrok w procesie krakowskim.

Winnych zamordowania ułanów polskich — niema.

KRAKÓW 31 7 (AW) Werdykt sędziów przy sędziach wypadł dla oskarżonych dodatnio, odpowiadzi bowiem na zadawane pytania brzmiały: „nie”, oprócz oskarżonych, którzy dopuścili się kradzieży, lub rabunku.

KRAKÓW 31 7. (AW) Po naradzie trybunału przewodniczący ogłosił

WYROK,

który uznał winnymi: Romana Struzika — przekroczenia kradzieży, Piotra Marca — przekroczenia kradzieży, Szymona Stachiewicza — zbrodni oszustwa i sprzeniewierzenia, Macieja Klebana — przekroczenia kradzieży, Tadeusza Sułczewskiego — zbrodni kradzieży, Mieczysława Batkę — zbrodni kradzieży...

Za te przestępstwa skazani zostali: Roman Struzik — na 14 dni aresztu, z zaliczeniem aresztu śledczego, Piotr Marzec — cztery tygodnie aresztu, umorzonego aresztem śledczym, Szymon Stachiewicz — cztery miesiące więzienia, umorzonego aresztem śledczym, Maciej Kleban 14 dni aresztu, umorzonego aresztem śledczym, Tadeusz Sułczewski 1 i pół roku ciężkiego więzienia, obostrzonego twardestwem łożem co miesiąc, z włączeniem aresztu śled-

czego Mieczysław Batka — 10 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego twardestwem łożem co miesiąc, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Nadto trybunał orzekł o możności oddania pod nadzór policji oskarżonych Sułczewskiego i Batkę. Wszyscy inni uwolnieni zostali na mocy wyroku sądu przysięgłych od winy i kary.

Na zapytanie przewodniczącego trybunału, czy oskarżeni przyjmują wyrok, oskarżeni Sułczewski i Batka zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Prokurator wniósł zażalenie nieważności, aby oskarżonych Gajdarowa i Litowczankę zatrzymać w areszcie śledczym, gdyż jako obywatele obcego państwa mogą zbiec. W sprawie tej trybunał udał się na naradę, po powrocie z której sędzia Markiewicz oświadczył, że przedsięwzięcie tego środka nie jest konieczne, gdyż obaj oskarżeni są tutaj stale — zajęci.

Inni oskarżeni, uwolnieni werdyktem od winy i kary, zostali natychmiast z aresztu wypuszczeni.

Na tam rozprawę w sprawie zajęć listopadowych zamknięto.

Warunek uznania Sowietów przez Francję.

Długi carskie muszą być zapłacone.

PARYŻ 31 7. Dyskusja nad uznaniem Sowietów de jure została odłożoną do powrotu Herriota z Londynu, po zakończeniu konferencji. Na rząd wywierają pewien nacisk koła handlowe i przemysłowe, które mają nadzieję, że uznanie Sowietów połączą za sobą zamówienia rosyjskie we Francji. Z drugiej strony przeszkodą był dotych-

czas opór Sowietów przeciw uznaniu i spłaceniu długów Rosji carskiej, załączonych we Francji. Długi te znajdują się na pierwszym punkcie porządku dziennego przyszłej konferencji, w której wezmą udział delegaci bolszewicy. Francja zażąda ponowne uznania i spłacenia powyższych zobowiązań.

Sytuacja strajkowa na G. Śląsku.

Spokojny przebieg strajku.

KATOWICE 31 7. Strajk, który wybuchł wczoraj na G. Śląsku, objął tam, jak obliczają, około 160 tys. robotników „ciężkiego” przemysłu. Liczba ta rozkłada się, jak następuje: w hutnictwie — 47 tysięcy, w kopalniach — 100 tysięcy, w drobniejszych zakładach przemysłowych robotnicy strajkują setkami, co daje w sumie ogólnej do 5 tysięcy.

Dziś przyłączyło się do strajku dalszych kilku set robotników mniejszych przedsiębiorstw. Sprawa udziału w strajku w gazowniach i elektrowniach, które obecnie jeszcze pracują, nie została defi-

nitywnie rozstrzygnięta przez związki zawodowe.

Przebieg strajku spokojny. Wśród wyczuwa się ze strony robotników głębokie zrozumienie powagi sytuacji, czego najlepszym dowodem jest fakt, że robotnicy wykonują roboty konieczne w zakładach przemysłowych (a więc przy kopalnianych pompach wzdnych i tp.)

Jedynie w kopalni „Rychter”, jak nas informują, roboty te pozostawiono bez raty. Wobec tego kopalnię musiano obsadzić przez policję.

TELEFONEM z WARSZAWY.

ŁAKOMY ZASZCZYTÓW.

* P. Prezydent Rzplitej udzielił exequatur p. Norbertowi Rosenthal-Krakowskiemu konsułowi honorowemu republiki Urugwajskiej na obszarze miasta Łodzi z siedzibą w Łodzi.

SPRAWA OTWIERANIA KANCELARJI ADWOKACKICH PRZEZ EM. SĘDZIÓW.

*) W dniu 31 lipca br. obradowała w gmachu senatu pod przewodnictwem posła Saranieckiego specjalna podkomisja prawnicza, nad wnioskiem posła Dra Matakiewicza, o umożliwieniu emerytowanym sędziom otwieranie kancelarii adwokackich. Referat wygłosił poseł Dr. Matakiewicz, zaznaczając, że chodzi w danym razie o pewne ujednostajnienie, bo w b. dzielnicy pruskiej każdy sędzia lub prokurator może ustąpić ze służby i otworzyć kancelarię adwokacką. W Kongresówce może to uczynić o ile ma 4-letnią służbę sędziowską zaś na

ziemiach b. zaboru austriackiego ma do tego prawo, o ile był w myśl ordynacji adwokackiej radcą sądu w tym, członkiem głosującym trybunału sędziowskiego, po 5-ciu latach. Referent wnosi o zmianę tego postanowienia przepisem w ten sposób, aby każdy sędzia zatrudniony czy przy trybunale, czy przy sądzie powiatowym po latach 10-ciu mógł zostać adwokatem, czy to w Małopolsce, czy na Śląsku Cieszyńskim, bez potrzeby zdawania doktorskiego egzaminu adwokackiego. W toku dyskusji odczytano pismo sen. Dra Białego, oświadczający się w całej pełni za wnioskiem referenta.

Poseł Dr. Sommerstein uznał potrzebę pewnego ujednostajnienia i obok innych zastrzeżeń zaproponował podwyższenie 10-ciu lat służby sędziowskiej do 20-tu lat, ile sędzia niema doktoratu, a do 15-tu lat, o ile go posiada.

Większość podkomisji oświadczyła się za tem, aby sędzia mógł zostać adwokatem na terenie b. zaboru austriackiego i to nie w miejscu, gdzie ostatnio pełnił swą służbę, o ile pełnił urząd sędziowski przez 15-cia lat, a jeżeli posiada doktorat, to 10 lat.

TELEGRAMY.

SPRAWA STANISŁAWY UMIŃSKIEJ.

PARYŻ 31-7 (PAT) Adwokat Beylin po przeprowadzeniu ostatnich kroków w sprawie Stanisławy Umińskiej odjechał dziś z Paryża. P. Beylin podkreśla niezwykłą życzliwość, jaką władze francuskie okazują Stanisławie Umińskiej. Umińska została w sobotę prowizorycznie wypuszczona na wolność i pozostanie w Paryżu do ukończenia dochodzenia. To zn. do końca sierpnia prawdopodobnie. Sprawa przed sądem przysięgłych rozpocznie się w końcu października.

ODRZUCONA OFERTA KINEMATOGRAFICZNA.

LONDYN 31 7. (AW) Jedno z największych amerykańskich towarzystw kinematograficznych za proponowało arystokratom węgierskim zrobienie zdjęcia, przedstawiającego koronację Karola IV-go pod warunkiem, że w zdjęciu tem wezmą udział ci sami arystokraci, którzy swego czasu uczestniczyli w koronacji. Jako honorarjum ofiarowali Amerykanie 500.000 dolarów, które miały być przeznaczone dla cesarzowej Zyty. Pośrednictwa w tej sprawie podjął się jeden z magnatów węgierskich. Projekt ten uznano za nienadający się do dyskusji.

ZINOWJEW O SKUTKACH NIEURODZAJU.

MOSKWA 31 7. (AW) We wstępnym artykule „Prawdy” Zinowjew omawiając sprawę nieurodzaju przyznaje, że nieurodzaj dotknął szereg gubernij w znacznym stopniu, niż się to wydawało. Nieurodzaj dotyka cały organizm gospodarczy państwa i niewątpliwie bardzo ujemnie odbije się na jego rozwoju. Zinowjew przewiduje, że nieurodzaj odbije się przede wszystkim na klasie robotniczej, zatrzymując wzrost płacy zarobkowej. Pod tym względem, uprzedza Zinowjew, robotnicy nie powinni robić sobie iluzji.

DYMISJA POSŁA RUM. W WARSZAWIE.

BUKARESZT 31 7. (PAT) Dziennik urzędowy ogłasza dekret, zwalniający ministra Florescu na własne życzenie ze stanowiska posła rumuńskiego w Warszawie.

ZAMACH NA ADMIRAŁA ANGIELSKIEGO.

RZYM 31 7. (PAT) „Giornale d'Italia” donosi, iż w Diano Marina nieznanymi sprawcy ciężko ranili wystrzałami z rewolweru kontradmirała angielskiego Dogsona.

NOWE OFIARY HAARMANNA.

BERLIN 31 7. (PAT) Świeżo wpłynęły do policji berlińskiej doniesienia o zaginięciu dwóch młodych ludzi. Ostatnie wiadomości otrzymane od zaginionych pochodzą z Hanoweru. Niewątpliwie doniesienia te są w związku ze sprawą Haarmanna.

BAWARJA ZNOWU BRUŹDZI.

BERLIN 31-7 (PAT) Dzienniki donoszą z Mnachum, że rokowania między rządem Rzeszy a rządem bawarskim w sprawach kolejowych nie do prowadzono do pożądanego rezultatu, Minister komunikacji Rzeszy Oeser, min. skarbu Luther odjechali wczoraj z powrotem do Berlina.

Kronika telegraficzna.

(kt) Dyskusja nad sprawą bezrobocia w Izbie gmin zakończyła się odrzuceniem większością 50 głosów, wniosku konserwatystów o wyrażenie rządowi votum nieufności.

(kt) „Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że rosyjska misja handlowa w Berlinie rozpoczęła na nowo swą działalność.

(kt) Karachan wręczył dziś swe listy uwierzytelniające rządowi pekińskiemu.

(kt) Republika meksykańska uznała rząd sowietów.

(kt) Dzienniki donoszą, że we wrześniu wszystkie porty francuskie zostaną otwarte także i dla okrętów niemieckich. Dotyczyć to będzie zarówno portów we Francji samej, jak i w kolonjach.

(kt) Jak podaje biuro Wolffa, ustalona przez konferencję ambasadorów generalna inspekcja nie rozpoczęła się jeszcze, ponieważ nie ukończono narad w sprawie warunków przeprowadzenia kontroli.

(kt) Donoszą z Aten że burmistrz pewnej greckiej wsi, w pobliżu granicy grecko — bułgarskiej, został onegdaj zamordowany przez dziesięciu bułgarów, którzy dom jego obrzucili bombami.

Rząd bułgarski wyraził ubolewanie z powodu wypadku, i przyrzekł ukarać winnych.

(kt) Zugiul pasza przybył do Paryża, gdzie za mierza zabawić krótko.

Londyn zapatruje się pesymistycznie na wynik konferencji.

Niemcy nie zostaną zaproszeni.

LONDYN 31 7. Nowe propozycje Herriota — które rząd francuski uważa za ostateczne i najdalsze — natrafiają na opór w kołach angielskich i amerykańskich. Chcianooby je zmodyfikować. Sprzeciwiają im się zwłaszcza delegaci bankierów. Herriot oświadczył dzisiaj zrana ponownie, że propozycje te stanowią całość nierozdzielalną i że można je tylko przyjąć w całości, albo odrzucić.

PARYŻ 31 7. W kuluarach parlamentu mówiono wczoraj bez ogródek o fiasku konferencji londyńskiej. Ma ono być pokryte w ten sposób, że konferencja londyńska uchwali pewne „tezy zasadnicze” — aby uniknąć wrażenia, że niczego nie załatwiła — poczem będzie ogłoszone, że wkrótce zберze się nowa konferencja, aby sprawę planu Dawesa ostatecznie załatwić.

LONDYN 31 7. Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie Rady pięciu. Jak dotychczas wiadomo uchwaliła ona rezolucję

nie zapraszać Niemców na konferencję londyńską.

NADZIEJA JEST MATKĄ... NAIWNYCH.

LONDYN 31-7 (PAT) Na posiedzeniu izby gmin Snowden przedstawił rządowi projekt zwalczania bezrobocia. Projekt przewiduje m. in. prace z dziedziny kolejnictwa i elektryfikacji. W wygłoszonym przemówieniu Snowden dał wyraz nadziei, iż na konferencji londyńskiej osiągnięte zostanie porozumienie.

LONDYN 31-7 (PAT) Prasa angielska podaje, że przewodniczący delegacji państw sprzymierzonych przyjęli ogólne zasady propozycji francuskiej w sprawie wojskowej ewakuacji zagłębia Ruhry.

HUGHES W BERLINIE.

BERLIN 31 7. (PAT) Sekretarz stanu Hughes oczekiwany jest tutaj w niedzielę. Ponieważ kanclerz i minister spraw zagranicznych w tym czasie nie będą prawdopodobnie obecni w Berlinie, Hughesa będzie podejmował prezydent rzplitej i sekretarz stanu Maltzan. Prezydent Ebert podejmować będzie Hughesa śniadaniem.

Oficjalnie komunikują, że pohyt Hughesa w Berlinie będzie miał charakter prywatny.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

z dnia 31 lipca.

Dolary St. Zj. 5,16
Belgia 23,49
Holandia 197,21
Londyn 22,70
Nowy York 5,16
Paryż 25,99
Praga 15,30
Szwajcaria 95,67
Wiedeń 7,28
Włochy 22,39
Miljonówka 0,63
Pożyczka złota 0,60.
Bony złote 0,79.

KURSY AKCJI

B. Dyskontowy 7,00 B. Handlowy 8,80 B. dla H. i Przem. 2,10 B. Kredytowy 0,75 B. Przem. Warsz. 3,00 B. Przem. we Lwowie 0,64 B. Zachodni 2,65 B. Zjedn. i Ziem. Pol. 2,30 B. Zw. Sp. Zarobk. 5,75 B. Zin, Ziemian 0,30 Cerata 0,34 Kijewski 0,37 Puls 0,65 Spiess 1,40 Strem 12,50 Wilt 0,22 Zgierz 3,50 Elektryczność 2,00 Pol. Tow. Elekt. 0,21 Siła i Światło 0,64 Chodorów 0,35 Czernik 0,85 Częstocice 3,80 Gosławice 2,80 Michałów 0,95 Warsz. Tow. Fabr. Cukru 5,90 Firlej 0,44 Łozy 0,18 Warsz. Tow. Kop. Węgla 6,00 Polska Nafta 0,52 Pol. Przem. Naft. 0,75 Nobel 2,15 Lenartowice 0,23 Cegielski 0,92 Fitzner 7,75 (2) 8,50 (4 i 5). Lilpop 0,90 Modrzejów 7,70 (1) 7,85 (3) Norblin 0,77 Orthwein 0,41 Ostrowieckie 8,50 Parowoz 0,50 Pocisk 1,50 Rohn 0,48 Rudzki 2,07 Starachowice 3,57 Ursus 1,80 Zieleniewski 11,60 Konopie 0,65 Tomasz. Fabr. Sztucz. Jedwabiu 22,00 Zawiercie 40,00 Zyrardów 42,00 Borkowski 1,70 Syudykat Rojn 2,55 Transp. i Zegl. 0,24 Cmielów 1,00 Haberbusch 5,90 Klucze 0,45 Korek 0,13 Spirytus 2,50.

: 0 : —

Podbój świata przez żydów.

Kongres karlsbadzki żydów, postanowił utworzyć naczelną władzę żydostwa międzynarodowego pod nazwą Jewish Agency. Jest to dalszy etap w podboju przez anonimów.

Z tego powodu „Czas” krakowski pisał co następuje:

Istotnym celem sjonizmu nie jest przecież kolonizacja Palestyny nie mająca przed sobą żadnych realnych widoków powodzenia będąca tylko symbolem hasel dla nacjonalistycznej propagandy. Istotnym celem sjonizmu jest natomiast stworzenie samo wiedzy żydowskiej i ogarnięcie nią całego społeczeństwa żydowskiego od New Yorku i Londynu, aż po najniebezpieczniejsze ghetta polskie i rosyjskie, od Rotszyldów i Bleichroederów aż do najbiedniejszych Jankiów w Soplicowie i Srułów w Lubartowie. Stworzenie wspólnego dla nich wszystkich organu w postaci „Jewish Agency”, uznanego przez rząd angielski przez Ligę Narodów i przez najważniejsze państwa jako oficjalny organ żydowski — będzie ważnym krokiem na drodze służącej do tego celu.

Tam będą wyrównywać się sprzeczności pomiędzy miliardami z giełd i banków a niedzarmami zabitych deskami miasteczek, tam będą wyrabiać się wspólne hasła i nakazy taktyczne. Pozornie „Jewish Agency” będzie miała mandat zajmowania się Palestyną. Ale nie należy się spieszyć na chwile ludzkie, że jej

działalność zamknie się w tych granicach. Tak jak ruch sjonistyczny, nie jest tem samym, co odbudowa Palestyny, tak samo wspólna Agencja nie będzie władzą ograniczoną do zagadnienia palestyńskiego. Jesteśmy świadkami, jak w naszych oczach rodzi się ważny czynnik dla dalszego jednoczenia się żydów całego świata do wspólnej akcji politycznej i gospodarczej bez względu na granice państwo we, jakie ich dzieli. Niemal połowa narodu żydowskiego mieszka w granicach Polski, któż nie rozumie, jak doniosłe znaczenie dla nas mają rezultaty osiągnięte na kongresie karlsbadzkim?

Z Sejmu.

Premjer Grabski w sprawie 10-godz. dnia pracy na G. Śląsku.

WARSZAWA 31-7 (PAT) Posiedzenie sejmu.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu załatwiono szereg poprawek, wniesionych przez senat do całego szeregu ustaw.

Referent poseł Chaciński referował poprawki senatu do ustawy o naprawie skarbu o t. zw. pełnomocnictwach.

W głosowaniu wszystkie poprawki senatu zostały przyjęte. Przyjęto również upoważnienie rządu do ograniczenia w porozumieniu z władzami kościelnymi ilości świąt, jako dni wolnych od pracy. Wreszcie przyjęto poprawkę senatu, upoważniającą rząd do uregulowania

sprawy własności dóbr żywieckich

a odrzucano natomiast to samo w stosunku do dóbr Włoszkowice w Poznańskim. Przyjęto następnie trzy ustawy językowe wraz z poprawkami stył styczniemi.

Następnie odczytano 3 interpelacje wniesione w sprawie rozporządzenia ministra pracy, o przedłużeniu czasu pracy na G. Śląsku. W imieniu PPS., odczytał interpelacje poseł Zuławski. W imieniu Ch. D. poseł Kwiatkowski a w imieniu NPR., poseł Waszkiewicz, poczem

zabrał głos premjer Grabski,

który oświadczył, że w rozporządzeniu ministra pracy dopuszczający 10 godzinny dzień pracy w hutnictwie, tylko na G. Śląsku i tylko na okres 3-ich miesięcy nie zmieniając zasadniczego stanowiska rządu, polegającego na tem, by utrzymać w Polsce w całości zdobycze socjalne warstw pracujących. Rozporządzenie to jest w prostym wyniku faktu, że po niemieckiej stronie od pół roku istnieje w szerszych jeszcze

granicach 10-godzinny

dzień pracy. Na G. Śląsku jednak wytworzyła się wyjątkowo trudna sytuacja i na razie nie było rzeczą możliwą zachować na utrzymanie ruchu hutnictwa inaczej, jak przez upodobanie warunków pracy u nas do istniejących po tamtej stronie granicy. O ileby tam wprowadzono 8-godzinny dzień pracy, to u nas nastąpić to mogłoby zaraz.

Poseł Barlicki zgłosił wniosek o, otwarcie dyskusji nad tem oświadczeniem rządu. Wniosek odrzucono, poczem marszałek oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia sejmu zawiadomi wszystkich posłów. Zostanie ono ustalone na połowę października, a konwent seniorów zberze się na początku października.

Wódz Indian.



Eagle, naczelny wódz wszystkich szczepów Indian, przewodniczący na konwencie narodowym Indian, w którym bierze udział przeszło 10,000 czernoskórych.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

BŁOGOSŁAWIONE SKUTKI OCHRONY
LOKATORÓW.

(k) Policja aresztowała wczoraj Józefa Symczy szyna, robotnika, zam. we Lwowie przy ul. Lubieńskiej 60 za to, że wyprowadzony z równowagi sprzeczną ze swym gospodarzem, która zresztą powtarzała się od jakiegoś czasu prawie codziennie, chwycił za siekiere i zamierzał nią spróbować wytrzymałości głowy swego prześladowcy. Dla uspokojenia nerwów zamknięto go w areszcie.

OSOBLIWE SAMOBÓJSTWA.

(k) Robotnik tramwajowy Jan Cieślak w Bydgoszczy usiłował odebrać sobie życie, rabiąc się w głowę siekierą. Czy cięcie było zaslabe — czy głowa zatwarda — dość, że denat ocalał, odnosząc tylko rany.

Znowu w więzieniu w Strzelcach zachorował więzień Bernard Wilhelm. Przeprowadzono go do lecznicy, gdzie stwierdzono, że W. poknął wielką ilość gwoździ. Pacjent musiał się poddać operacji, która była bezskuteczna, gdyż śmierć nastąpiła krótko potem.

PROCES PRZECIWKO ZDRAJCOM.

(k) W Wilejce powiatowej rozpoczął się w poniedziałek proces, którego wyniku z napięciem oczekuje całe społeczeństwo. Zainteresowanie w miejscu i okolicy olbrzymie, sala sądowa wypełniła się po brzegi. Oskarżonych jest siedmiu: przodownik Kania, aspirant Kotarbiński, oraz pięciu posterunkowych straża granicznej. Stają przed sądem dorocznym, pod ciężkim zarzutem stworzenia bandy i udziału w tejże, w celu dokonania rabunków i

A. AWERCZENKO.

MENAŻERJA.

— Czy nie chce pan zwiedzić menażerji? — zaproponował mi jeden z moich przyjaciół.

— A czy w naszym mieście jest menażerja?

— Jest.

— Z przyjemnością. Ubóstwiam zwierzęta.

No, to trzeba robić ostrożnie i z umiarem — pouczająco przez zęby wycodził mój przyjaciel. — A więc chodźmy. Właśnie o tej porze je karmią.

— Nie ulega wątpliwości, że jestem łatwowierny. Jednak nie do tego stopnia, aby nie odróżnić menażerji od zwykłej restauracji.

Miejsce zaś, dokąd zaprowadził mnie mój przyjaciel było właśnie najwzrostszą pierwszorzędną restauracją, w której, jeśli trafiają się zwierzęta, to tylko na talerzach i to zmienione nie do poznania...

— Cóż pan sobie ze mnie kpi? — zapytałem surowo.

Przyjaciel mój uśmiechnął się pod wąsem.

Niech się pan nie gniewa. Zapewniam pana, że to najprawdziwsza menażerja. W najgorszym razie panoptikum. Co figura — to rzadki okaz zoologiczny.

— No, cóż naprzykład ciekawego widzi pan w tym rudym jegomościu w fioletowym krawacie?

— W tym? Przecież to, prawdę powiedziawszy, jedyny człowiek na świecie, który potrafił sam

Z letnisk i uzdrowisk.

ORAWKA.

Orawka jest jedną z najpiękniejszych, a najmniej odwiedzanych miejscowości podgórskich.

Jest to b. malownicza wioska, leżąca w dolinie Orawy między Tatrami z jednej, a Beskidami z drugiej strony.

Dolina jest lekko falista, wzgórza pokryte lasem świerkowym, skąd widać cały łańcuch Tatr, a z drugiej strony imponującą rozmiarami i wysokością Babią Górę.

Ludność Orawki, wsi pobliskich składa się w większości ze Słowaków, którzy dla przyjezdnych są nadzwyczajnie uprzejmi i życzliwi.

Orawka, jako letnisko, ma też i złe strony: złą komunikację i brak miejsc rozrywkowych.

Do najbliższej stacji „Czarny Dunajec” jest 17 km., a do Chabówki lub Jordanowa około 20 km. Ze stacji można zjechać na miejsce końmi, które zawsze można wyająć.

Kosztuje to mniej więcej 10 zł.

Co do braku miejsc rozrywkowych uprzedzam, że niema tam pensjonatów, tylko oddzielne domki góralskie, wynajmowane za pośrednictwem księdza Keczery, który pierwszy powziął myśl utworzenia letniska polskiego na Orawie. Taki pojedynczy do-

mek (pokój z kuchnią i opałem) kosztuje około 20 zł. miesięcznie. Wszelkie zgłoszenia należy adresować: ks. Keczera, — Orawka, poczta Jabłońka Orawska. Można się także stołować na miejscu u górali, ale jest to sposób wysoce niepraktyczny.

Jedynym miejscem rozrywkowym w Orawie jest restauracja Madygana, który swojemi góralskimi opowieściami i anegdotami zupełnie sobie zjednał przyjezdnych. Liczba tych ostatnich nie przekracza 50 osób.

Orawka jako miejscowość górską zdrowa, pięknie położona, lesista doskonale nadaje się na miejsce wypoczynkowe dla tych, którzy chcą przez miesiąc letnie zażywać ciszy, spokoju.

Dodać należy, że lasy obfitują w grzyby, a w Orawie doskonale można łowić pstragi na wędka, zaś największą chyba w obecnych czasach zaletą Orawki jest tanieść produktów spożywczych, a w szczególności nabiału i wina, używanego tutaj zamiast piwa i innych napojów.

Jednym słowem Orawka to idealne letnisko dla tych którzy będą chcieli w sierpniu rzetelnie sobie wypocząć.

W. G.

NAD POLSKIM MORZEM.

(k) Wypadek zamieszkania żyda w hotelu „Riwiera” w Gdyni tak oburzył miejscową ludność, że na jej życzenie zwołał Zarząd Obrony Kresów Zachodnich w Gdyni masowy wiec pod gołem niebem na plaży w niedzielę 20 bm. w celu obmyślenia sposobów obrony przed tym niepożądanym żywiołem.

Po zagajeniu wiece przez p. Wojciecha Korde i wyborze przyzdyum, wygłosił główny referat lwianin p. Krzyształowicz.

Uchwalono szereg rezolucji i między innymi postanowiono utworzyć filję tow. „Rozwój” w Gdyni, oraz w innych miejscowościach Kaszub.

Wiec zażądał kategorycznie aby właściciele pensjonatów i domów wywieszali w widocznych miejscach tablice z napisem „Tu przyjmuje się tylko chrześcijan”.

Wiec zażądał parcelacji majątku Mały Kaczk obszaru 4000 mórg, należącego do żyda gdańskiego senatora Jewelowskiego.

Rezolucje przesłano do Warszawy.

GROZNY POŻAR.

(k) Duża wieś Przybyszew gminy Borowe, w powiecie Makowskim stała się onegdaj pastwą płomieni. Spłonęło w ciągu godziny 17 domów, tyleż obór i 4 stodoły. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez dzieci Józefa i Heleny Gos, bawiące się w chlewku gospodarza Józefa Dulińskiego. Pozostawione samopas dzieci poczęły się bawić pozostawionymi przez rodziców zapalkami: od rzuconej zapalki zapłonęło siano. Po chwili ogień przerzucił się na sąsiednie budowle, niszcząc pół wsi.

Dzieci, sprawy pożaru, ocalały, natomiast spłonęło wiele bydła. Straty olbrzymie, gdyż w stodołach zginęły całkowicie zbiory żyta. Akcja ratunkowa wprost była niemożliwa, ze względu na brak wody, przyrządów ratunkowych i opał.

podnieść się za włosy.

— Ale teraz przecie nie widać, aby był w stanie podniesionym?

— Nie. Przyzwólcie się nawet opuścić. Zresztą... Wie pan, że ten człowiek potrafił trzy lata przesiedzieć w niewoli rosyjskiej?

— Cóż w tem dziwnego? Zapewne Niemiec?

— Rosjanin.

— Ale służył w wojsku niemieckim?

— W rosyjskim.

— W takim razie rzeczywiście to jakaś dziwna historia. Rosjanin — i w niewoli rosyjskiej? Może kłamie?

Bynajmniej. Znam tę historję doskonale. Wiedział pan, jako żołnierz rosyjski dostał się na pozycję. Sam pan rozumie — chłód, czasem głód, a przede wszystkim strach, strzelanina, ataki i tym podobne przerażające rzeczy. A tu raz wysłano go na wartę. I kiedy gość znalazł się w głuchą noc sam, kiedy między austriakami a nim nie było żadnej przegrady opanował go taki lęk, że o mało nie zawył ze strachu. Tak się wylał, że rzucił karabin i pobiegł, gdzie oczy poniosą. I nagle — trach! — potknął się o coś. Patrzy, — zabity austriak, już zimny. Podrapał się wólok w głowę, rozebrał Austriaka, ubrał jego mundur na siebie, podniósł karabin i twardym krokiem ruszył z powrotem — prosto do sztabu sąsiedniego pułku. Zbiegli się Rosjanie, schwytali go, przyprowadzili. „Tyś, co za jeden?” „Słowianin. Nie chcę się bić, Chcę do niewoli, Lubię Rosjan”. „Bra-

wo, zuch”. Poczęstowali go wódką, odesłali na tyły, a potem wysłali gdzieś na Syberję do obozu jeńców.

Trzy lata przesiedział, jak u Pana Boga za piecem.

— Hm... tak. Ciekawy okaz. A ten w kasie, taki? Ten ma wygląd bardzo przyzwoity.

— Jeszczeby też! Impresarjo Batistiniego.

— A-al jeździł z Batistinim?

— Nie, nie jeździł.

— Jakto, przecież mówi pan, że impresarjo.

— Widzi pan... Urządzał on we wszystkich

miastach koncerty Batistiniego, ale brakowało mu zawsze drobnych szczegółów: samego Batistiniego.

— Jednakże, przecież to grubo pachnie kryminałem...

— Daruje pan, za cóż? Zaręczam panu, że nigdy nie miał żadnej styczności z kodeksem karnym.

Powiedzmy, przyjeżdża ten pan do jakiegoś miasta i rozlepią plakaty: „Koncert M. Batistiniego”.

— Publiczność wali do kasy drzwiami i oknami, nie w kasie już kompletnie wszystkie bilety wyprzedane. Wszyscy w rozpaczy. — Wtedy wychodzi taki do broczyńca, on sam we własnej osobie i — szepce do ucha jednemu, drugiemu i trzeciemu: „Mam bilecik 10-koronowe ale taniej jak po 15 w żaden sposób sprzedać nie mogę”.

— „Mój złoty panie, niech pan sprzeda”. Sprzedaje. A kiedy wszystkie bilety rozsprzedał aż na boku po cenie półtora razy większej — nowy anons: „Z powodu choroby Batistiniego koncert odwołany. Pieniądze za bilety do podjęcia w kasie”. I uccziwie zwraca. Cena na bilecie 10 —

Austriackie artystki w drodze do więzienia



Sześciu austriackich artystów kinematograficznych aresztowanych na granicy niemieckiej z powodu głośnych zdjęć filmowych, dokonanych w parku Wersalskim, adstawiono do więzienia. Na ilustracji powyższej widzimy grupę artystek austriackich, które odgrywały swoje role prawie bez kostiumów. Polewają one swoją drogę do więzienia zresistencją.

NAPAD BANDYTÓW.

(k) Wczoraj na szosie grójeckiej pod Warszawą między Rakowcem a Okęciami, w pobliżu ogrodów Hosera dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na właściciela ze wsi Wolicy, Woźniaka, który wraz z żoną i 9-letnim synkiem jechał z Warszawy do domu. Zatrzymawszy konie, bandyci sterozyowali napadniętych, zażądali wydania pieniędzy. Zrabowawszy 97 zł. bandyci oddalili się w stronę wsi Szczerliwiec.

Po upływie kilku minut podążało szosą z Rakowca dwóch policjantów z powiatu warszawskiego, którym Woźniak opowiedział o dokonanym rabunku. Widząc oddalających się bandytów, policjanci dali do nich kilka salw z karabinu lecz bez wyniku. Bandyci odpowiedzieli również strzałami i zbiegli.

Natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o napadzie komisarz 23-go komisariatu p. Machlejd wyjechał z kilku policjantami w pościg za bandytami. Jednocześnie z polecenia p. komendanta Charlemagne'a wyruszyła samochodami szkoła policyjna w sile 60 policjantów pod kierunkiem komisarza Soboty. Pościg trwa. Wynik niewiadomy.

KRONIKA NAUKOWA.
Nowe postępy astronomji.

Znany francuski astronom — Kamil Flammarion — podaje bardzo ciekawe szczegóły o ostatnich odkryciach astronomji, które stawiają nas wobec takich nadzwyczajności, że wobec nich błędna najfantastyczniejsze powieści.

Za czasów Hezjoda i Homera, poeci myśleli, że dają doskonałe pojęcie o przestrzeni świata, mówiąc, że kowadło Wulkanu leciało dziewięć dni i dziewięć nocy z nieba na ziemię, a było potrzeba drugie tyle czasu, żeby spadło do piekła. Rzeczywiście, czas wydaje nam się dość długi, gdy „spadanie” to śledzimy myślą. A jednak ta przypuszczalna wysokość nieba, daje nam tylko miarę odległości księżyca, gwiazdy nam najbliższej, o 384.000 kilometrów odległej, a będącej właściwie przedsiódkiem ziemi. Podczas kiedy słońce jest o 400 razy dalej, najbliższa gwiazda o 9,350, inne o 20,000, 50,000, 100,000 razy bardziej oddalone i tak — bez końca.

Dawniej ziemia była stałą podstawą świata, mając nad sobą niebo astronomiczne i teologiczne. Dzis już wiemy, że nasza planeta jest mizerną małą kulą, obracającą się koło swej osi, płynącą w przestrzeni i skazaną na liczne ruchy, z których czterem jest już określony. Pierwszy z tych odrochów — wirowanie dookoła słońca, prowadzące następstwa dni i nocy, wywołuje nieustanne zmiany w kierunkach kosmicznych i wykazuje, że w przestworzu nie egzystuje to, co nazywamy „dół i góra”. Co dwaście godzin ruch nie odbywa się już z dołu w górę, ale z góry na dół, i to co nazywamy wznoszeniem się, jest opadaniem w przepaść.

Drugi ruch ziemi, jej roczny obrót wokół słońca, niemniej zatracca pozorną stałość, gdyż nasz okręt powietrzny przebiega 940 milionów kilometrów rocznie, z szybkością 107,000 kilometrów na godzinę.

W tym samym czasie słońce, wokół którego wirujemy, unosi nas poprzez przestworza ku konstelacji Herkulesa 20 kilometrów na sekundę, i to w ten sposób, że od czasu swej egzystencji, nasza planeta nigdy jeszcze dwa razy nie przebyła tej samej drogi. Zamiast obracać się w kole lub elipsie, zakreśla ciągle skrety, otwarte ku nieskończoności.

Jednakże ten ogólny zakres naszego systemu słonecznego, stanowiącego trzeci ruch naszej planety, nie wskazuje wcale ciągłego kierunku naszego ruchu w ego statku, gdyż słońce jest tylko gwiazdą, częścią zespołu gwiazd drogi młecznej, która również zmienia miejsca w bezmiarze niepojętej szybkości 600 000 metrów na sekundę, zdążając ku konstelacji Koziorożca, która również się posuwa, jako że każda gwiazda — słońce ma swoje własne ruchy.

Ten zespół, który jest dla nas wszechświatem gwiazdowym składa się z więcej niż miljarda słońc w formie ogromnego zbiornika świetlnego, którego światło potrzebuje 35 000 tys. lat, zanim przeniknie średnicę okwatorjalną z szybkością 300 000 kilometrów na sekundę.

Obecnie znamy już nietylko naszą Drogę Mleczną,

ale wiele innych światów dalekich, obcych naszymu, poruszających się w wieczystej próżni z szybkością powyżej wymienioną. Wielka Chmura Magellana, zawierająca 278 mgławic, oddala się od nas z szybkością 500,000 metrów na sekundę; Mała Chmura z szybkością 603,000 metrów. Formacje te podobne zdają się być oddalone o 110,000 lat świetlnych, o 110,000 razy 9 trylionów 407 miliardów kilometrów.

Jedną z mgławic spiralnych została właśnie wymierzona, a obrót jej wokół swej osi dokonywa się w czterdzieści pięć tysięcy lat, inna jeszcze potrzebuje 80 000 lat. Zapomocą fotografii zdobyliśmy już milion takich mgławic spiralnych, które nie ukazują się w Drodze Mlecznej, ale poza nią, na jej biegunach: są to inne światy... W ten sposób przekształca się obecnie przez szybkie i fantastyczne zdolności, starożytny pogląd na wszechświat.

Jak wyglądał ten świat młodości w czasach Buddy, Mojżesza, Platona, Mahometa wobec tego, jaki widzą dzisiejsi astronomowie? Dzis iramy przed oczyma gwiazdy liczone na miliony, na miljardy, o rozmaitych wielkościach, o różnych wiekach, jedne w pełni siły, inne zupełnie młode, to znów sędziwe, albo już dawno zmarłe, przedstawiające przeobrażenia życia kosmicznego.

A cały ten ogrom wszechświata spoczywa na podstawie... niewidzialnej. Wszystkie te potężne masy światów pływają w próżni. Ziemia waży 5,900 sekstyjonów kilogramów; słońce 1,990 oktylionów. Syryus jest dwa razy cięższy; właśnie została zwazona mała gwiazda z Zodiaku Likorny, i ta jest 160 razy cięższa od słońca. I wszystkie te światy, wszystkie te słońca, wszystkie te systemy, są poruszane siłą niewidzialną.

Objętość tych globów może być również tematem do rozmyślań. Antares, przepiękna gwiazda Skorpiona, ma średnicę 400 razy dłuższą od ziemskiej.

Ale nietylko podstawa świata, siła rządząca jest niewidzialna; niewidzialne jest również ukształtowanie samej materji, gdyż atomy, z których się światy składają, są również niewidzialne. Ich średnica jest milionową częścią milimetra, a ich zawartość stu milionową częścią trylionowej części grama. Jeden miligram radjum zawiera dwa miliony trylionów atomów. Elektron, jest to niewidzialne ziarnko ujemnej elektryczności, wokół którego wirują inne niewidzialne ziarnka z niepojętą szybkością. W tym wszechświecie, począwszy od najpotężniejszego ze słońc, do najpotężniejszego atomu, wszystko działa, rusza się, wibruje. Nasze pojęcie natury uległo obecnie zupełnie przeobrażeniu; stoimy wobec potężnego dynamizmu, rządzonego siłą nieskończoną i nie zrozumiałą dla nas, mieszkańców satelity gwiazdy zbłąkanej wśród milionów systemów, idących ku nieskończoności.

Zapisujcie się do „Ligi Obrony Powietrznej”.

masz 10, cena 20 — masz 20. Co do centa z wszystkiemi się oblicza.

— A ten, — wskazałem ociężałego zarośniętego mężczyznę o tepej, z grubą ociosaną twarzą.

— Niech mu się pan przyjrzy. Zdawałoby się, że żadna subtelna myśl nie może odbić się na jego twarzy. A to tymczasem subtelny psycholog. Drugi Dostojewski.

— Któż to taki, literat?

— Przeciwnie.

— Więc kto?

— Mąż ten przechadza się po parku i szuka odpowiednich parok. Powiedzmy idzie sobie taka przytulona do siebie parka, on jej bębni półgłosem wieczne nieśmiertelne: „Panno Olu, pani obraz nie daje mi nigdy spokoju! Dniem i nocą widzę panią przed sobą...” „Przepraszam” — rozlega się nagle z боку głos „psychologa”: — „Czy mogę pana na chwilę poprosić?” — „Czego pan sobie życzy?” — odrywa się od słodkich słów zakochany. „Psycholog pochyliła się do jego ucha i dobitnie szepce cztery słowa, Rozumie pan? — cztery słowa!

— Jakże?

— Cztery słowa: „10 złotych albo w mordę!” I ma przytem taki kateryczny i zdecydowany wyraz twarzy, że o trzecim wyjściu najwidoczniej nie może być mowy. Zakochany uświadamia sobie odrazu wszystkie szanse pro i contra: zacząć skandal, to znaczy dostać po mordzie w obecności ukochanej — jedna strona medalu. Zrobić przyjemny wyraz twarzy i móc się bez bólu 10 złotych śmiało psy-

chologowi — druga strona. „Z przyjemnością” — z przysadnym ugrzecznieniem odpowiada zakochany. wyjmując z portfela 10 złotych i wręcza go psychologowi.

„Kto to taki?” — pyta panienska, kiedy psycholog już się oddalił. „To? to pewien mój dawny przyjaciel który znajduje się obecnie w ciężkich warunkach. Rozumie pani, on też kocha pewną kobietę, która teraz jest chora. Nie mogłem nie przyjść mu z pomocą. Wzruszył mnie do łez”. — „Jakże pan dobry” — szepce wzruszona panienska i silnie tuli się do swego towarzysza. I wszyscy są zadowoleni. Psycholog zaś spieszy do nowej zauważonej parki i znów szelesci jego kateryczny szepc: „10 złotych albo w mordę”.

Spojrzałem na tępa twarz „psychologa”. Nie ulega wątpliwości, że był w swoim życiu bardzo wiele. Lecz i jego musiano bić niemato.

— A teraz ostatni egzemplarz — tonem dozorczy przy kłatkach, kontynuował mój doświadczony przyjaciel. Właściwie jest ich nawet dwóch. Widzi pan siedzą obok siebie. Ale zanim przystąpimy do nich niech pan wrzód rzuci okiem na ten liścik!”

Prze czytałem list, który wyjął z kieszeni. „Pisze do pana kobieta, której pan nie zna, ale która błyskawicznie, do szaleństwa, zakochała się w panu. Co pan ze mnie uczynił. Jestem młoda, mówią że bardzo piękna, przesładuje mnie cały rój platonicznych wielbicieli, ale na nikogo nie mogę patrzeć od chwili, kiedy ujrzała pana, moją gwiazdkę! Chcę się z panem widzieć! Będzie jutro w restauracji „Słońce”

Niech pan zaczeka na mnie przy butelce Cordon-Vert którego kielich i ja wypiję. Cała i na zawsze pańska — Ludmiła N...”

— Szczęściar z pana — powiedziałem z zawistą.

— Jak pana kochają kobiety!

— Djabła tam kobiety! — z irytacją przerwał doświadczony. — Przesiedziałem tam, jak kto głupi, półtora godziny, wypijem całą butelkę i poszedłem do domu!

— Z pewnością mąż jej nie puścił — pocieszałem go.

— Jaki tam mąż, jak potem wyjaśniłem, list napisało tych dwóch ananasów, którzy tam siedzą.

— Ale przecież to mężczyźni?! — dziwiłem się prostodusznie.

— Naturalnie. Właściciele restauracji „Słońce”. To oni w ten sposób złączają do swej spelunki publiczność. Dowiadują się o adresy i walili dziennie po dwadzieścia takich bilicików, nie uwzględniali ani pici ani wieku.

— A jednak dali oni panu kilka chwil pięknego wzruszenia kiedy pan czekał przy butelce szampa. W czterech właściwie jest prawdziwe szczęście. Jak nie oczekiwałem szczęścia?

— Jednakże, niech djabli weźmą, — mruknąłem pod nosem. — Siedzimy sobie tu jak gdyby nigdy nic, a przecież oni wszyscy nie siedzą w kłatkach lecz na wolności.

Przyjaciel mój roześmiał się:

— Nic strasznego. Kiedy można nawet wspaniałą miłość między pretax i polaskotac ich za uchem.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Filmomanja amerykańska.

MASOWA PSYCHOZA OGARNEŁA AMATORÓW KINEMATOGRAFU.

W Ameryce objawia się od pewnego czasu masowa psychoza, ogarniająca coraz szersze kręgi społeczeństwa. Psychoza ta otrzymała już nawet specjalną nazwę, nazywają ją mianowicie „Filmomanja”. Ogromne gaje, wypłacane pierwszorzędnym gwiazdom amerykańskiego świata filmowego; ogromna popularność, jaką cieszą się w Stanach Zjednoczonych bardziej utalentowane artystki i artyści filmowi, wywierają rosnący stale wpływ, przeciągający na setki tysięcy ludzi, przeważnie zaś na kobiety, które wyobrażają sobie, iż mają talenty aktorskie i chcą aby być za wszelką cenę gwiazdami filmowymi.

Amerykańskie miasto filmowe Hollywood — w którym znajdują się wielkie fabryki filmów, stanowi od kilku miesięcy cel pielgrzymek dziesiątek tysięcy młodych panien i starszych pań, ofiarowujących swoje usługi przedsiębiorstwom filmowym. Wszystkie te panie są głęboko przekonane, że sławą swą dorównają wkrótce rozgłosowi pani Mary Pickford.

Prawie codziennie przybywają tam setki młodych osób z różnych części Stanów Zjednoczonych — sprzedawszy ostatnie ubranie na opłatę kosztów podróży, pokładając ostatnią swoją nadzieję w tem, że zostaną przez fabrykę filmów zaangażowane.

Już po pierwszych dniach pobytu w Hollywood czeka je gorzkie rozczarowanie. Większość z pośród nich nie zostaje wzięta przez dyrekcję przedsiębiorstwa filmowego przyjęta, to też czekają dniami i tygodniami daremnie na przyjęcie, wysłuchanie i zbadanie ich zdolności. Reszta przywiezionych dolarów wkrótce się rozchodzi, a wówczas następuję najczarniejsza nędza. Osoby te nie mają w końcu czem opłacić hoteli i są wyrzucane na bruk. Nierzadko młode dziewczęta wpadają w ten sposób w ręce handlarzy żywym towarem, którzy zrozumieli, iż w takim mie-

ście mogą się spodziewać obfitego polowu.

Rzecz oczywista, że do Hollywood przybywają także damy majątne, szukające szczęścia. — Wśród tych zapoznanych talentów przeważają rozwódki, wydające tutaj wypłacane im przez mężów alimenty.

Od chwili, gdy 6-cio letni Jackie Coogan stał się pierwszorzędną gwiazdą amerykańskiego filmu, przybywają do Hollywood także małżeństwa z dziećmi i to przybywają masowo. Są one przekonane, że w ich synkach tkwi przyszły Jackie Coogan. Według danych statystycznych, zebranych przez władze miejscowe, do Hollywood przybywa codziennie 400 osób, w zamiarze poświęcenia się zawodowi filmowo-aktorskiemu. Z pośród 100,000 takich przybyszów dotychczas tylko 3-em mężczyznom i 4-em kobietom udało się zdobyć markę naprawdę sławnych gwiazd filmowych.

Ta niebezpieczna psychoza masowa jest zresztą podsycana przez cały szereg tajnych szkół filmowych, które nie posiadając nawet urzędowych koncesyj, zwabiają do siebie młodzież, pobudzają jej ambicje do poświęcenia się aktorstwu filmowemu, a wyludziwszy w ten sposób z jej kieszeni pewną sumę dolarów, wskazują jej, jako cel podróży Hollywood.

Chcąc tej nowoczesnej wędrowce ludów położyć kres, policja postanowiła chwycić się energicznych zarządzeń, celem przeciwdziałania masowej psychozie. W Hollywood zainicjowano obecnie propagandę anty-filmową, która uprawiana jest w ten sposób, że każdy list, każda pocztówka, każdy pakiet, jednym słowem wszystko, co przechodzi przez tamtejszy urząd pocztowy, nosi na sobie tempel z napisem: „Powiedzcie wszystkim swoim przyjaciołom, żeby nie szukali szczęścia w Hollywood. Nie przyjeżdżają tam już żadnych aktorów filmowych”.

iej przebąkiwać poczynają o interwencji jakichś potęg zaświatowych. Powołani do badania eksperci przypuszczają, że ma się tu do czynienia z jakimś nieznanym dotąd rodzajem promieni, które zmieniają skład chemiczny szkła i wywołują zabarwienie jego w rozmaite kolory.

Walka kandydatów o koronę rosyjską.

W Białogrodzie w. ks. Cyryl ogłosił odezwę zaadresowaną „do wszystkich wiernych poddanych rosyjskich, przebywających zagranicą”. W odezwie tej wielki książe dowodzi, że na podstawie praw zasadniczych jemu jednemu należy się korona, pomimo, iż w. ks. Mikołaj popiera własne interesy i odmawia mu swej pomocy. Dalej w. ks. ogłasza za buntowników tych monarchistów, którzy popierają Mikołaja Mikołajewicza i grozi, że przyszła Rosja carska zamknie przed nimi swoje granice. Główny organ zwolenników Mikołaja Mikołajewicza „Nowoje Wremia” odrzuca pretensje w. ks. Cyryla i podnosi zasługi Mikołaja. Wywołuje to nowy rozłam wśród monarchistów rosyjskich, z których znowu poważna liczba opuszcza Cyryla, a przechodzi do grupy jednoczącej się przy w. ks. Mikołaju.

Wielomęstwo w Tybecie.

W głębi Tybetu znajduje się jeszcze w pełnym rozkwicie wielomęstwo. Panuje tam zwyczaj, że kobieta wychodzi za mąż nie tylko za jednego męża, ale także za wszystkich jego braci, bez względu na ich liczbę. Zwyczaj ten został tam narzucony, przez konieczność życiową, albowiem kobiety w Tybecie są wogóle rzadkością, a mężczyźni za wszelką cenę chcą posiadać żony.

Moralność wskutek utrzymywania takich „żon rodzinnych” wcale bynajmniej nie cierpi. Prawo zakończania się przysługuje tam tylko najstarszemu bratu i on, obrawszy sobie małżonkę, wprowadza ją do domu, a za nim dopiero postępują jego bracia. Sprawy małżeńskie uregulowane są w całkiem swoisty sposób. Każdy z małżonków posiada, że tak się wyrazimy, od czasu do czasu prawo do dyżuru przy żonie, który trwa 24 godziny. Mimo takich warunków tybetańscy w swoim życiu małżeńskim są podobno szczęśliwi.

Kwiatek biurokracji niemieckiej

„Dziennik Berliński” ogłasza następujący oryginalny dokument urzędowy: W sądzie ziemskim w Frenzlau znajduje się, jak stamtąd donoszą, następujące oświadczenie: „Odpis! Przytwierdzono do tablicy obwieszczeń II 42-3413 24-6-24. W urzędzie prokuratury znaleziono 2 znaczki pocztowe po 10 fen. i oddano w myśl §§ 978, 979, 983 B. G. B. — Uprawnionych do odbioru tego obiektu wzywa się do złożenia w ciągu 6-ciu tygodni swych pretensyj piśmiennie do niżej wymienionego sądu lub ustnie w pokoju 19 sądu ziemskiego. Po upływie wymienionego terminu odbędzie się licytacja tych przedmiotów, a w miejsce ich złożona będzie suma, uzyskana z licytacji. Frenzlau, 17 czerwca 1924. Sąd Ziemski. Prezydent Sądu Engiel. Nadprok. Heizmann. Wypisano, Frenzlau, 24-6-24. Schulze, sekr. sądu.”

TEATR I KINO W BERLINIE.

Według ostatnich danych statystyki Berlin ma 52 teatry, 156 kabaretów i wariete i 310 kinoteatrów. Łódź posiada 3 teatry, jeden kabaret czasami i 7 kin, niema zatem obawy, aby się zbyt rozbawiła.

PRACA AGENTÓW BOLSZEWICKICH.

Dnia 26 b.m. rano spłonęła część rządowej fabryki tytoniu w Bukareszcie. Szkoda jest bardzo znaczna. Z dochodzeń wynika, że ogień podłożony został przez agentów komunistycznych.

NAJWIĘKSZE RADJO NA ŚWIECIE.

Towarzystwo Marconiego zamierza urządzać największą stację radiową w Vancouver w Kanadzie. Koszta budowy obliczają na 2 miliony dolarów. Druga wielka stacja urządzona zostanie w Montreal.

ZNISZCZENIE ZBIORÓW W ALGIERZE.

„Osservatore” rzymski donosi z Algieru, że tam przez 48 godzin panowały takie upały, że wszystkie zbiory całkowicie zniszczone zostały. Termometr wskazywał 65 stop. Odnosi się to również i do bawelny, pianącej której zostały doszczętnie zniszczone.

Blagosławione skutki ochrony lokatorów.

GOSPODYNI NIE POZWALA ŻENIĆ SIĘ LOKATOROWI.

Przed jednym z sądów wiedeńskich rozpatrywana była obecnie osobliwa sprawa z dość osobliwym wynikiem. Skartającym był urzędnik Edmund R., który domagał się zwrotu klucza od bramy i od pani Marji K., od której wynajmował mieszkanie z tego powodu, że przyjmował u siebie kobiety. Wymówienie to zostało unieważnione, wobec czego p. K. zabrała swemu lokatorowi klucz od bramy, oświadczając, że w takich warunkach nie jest obowiązana pozostać klucza w jego rękach.

Otóż obecnie p. R. zaskarżył ją o zwrot skonfiskowanego klucza. W toku rozprawy doszło wreszcie do układu, na mocy którego pan R., miał otrzymać klucz z powrotem, ale musiał złożyć oświadczenie, że nie będzie już nigdy przyjmował wizyt pań do zamknięcia bramy.

Pan R. wziął w sądzie pióro do ręki i już miał swój podpis na owym układzie położyć, gdy nagle zawahał się i oświadczył, że jednak układu tego podpisać nie może. Powiedział on, że jest już zaręczony i zamysła się wkrótce ożenić, a zatem układ

ten będzie dlań w tych nowych warunkach niedogodny.

Pani K. ze swej strony oświadczyła, że mieszkanie wynajęła tylko panu K. i że nie zniesie tego, aby u niego bawiła jakakolwiek kobieta, choćby to miała być jego prawną małżonką.

Na uwagę sędziego, że wątpliwości natury moralnej tu nie zachodzą, wobec tego, że p. R. zamierza się żenić, oskarżona dała następującą odpowiedź:

— Pan sędzia mówi prawdę, że w tych warunkach wątpliwości natury moralnej być nie może, ale ja muszę dbać o swoją własność, a wszak moje łóżko, na którym sypia pan R., bardzo po jego ożenieniu się ucierni.

— Kupię sobie drugie łóżko! — oświadczył p. R.

— Nawet i w takim razie się nie zgodzę, gdyż pański ożenek mi nie dogadza.

Wobec takiej stanowczości nie pozostało panu R. nic innego, jak tylko podpisać układ w pierwotnej formie i szukać dla siebie i swej przyszłej żony innego gniazda małżeńskiego.

Tajemnicze cienie.

Dzienniki francuskie podają ciekawy opis zjawiska, jakie zdarzyło się w małej miejscowości Rochelle sur Seine we Francji.

Mianowicie z początkiem czerwca br. wierni, uczęszczający do kościoła w tej miejscowości, zauważyli, że jedna z wielkich, zupełnie przejrzystych szyb świątyni poczęła mętnieć. Zwrócono uwagę na to służbie kościelnej, która jednak na próżno starała się doprowadzić zmętniałe szkło do poprzedniej przejrzystości. Do faktu tego nie przywiązywano większej wagi.

Jakież jednak było zdziwienie, zarówno proboszcza, jak też i jego wiernych, kiedy po kilku dniach owa początkowo niewyraźna plama na szkle poczęła coraz wyraźniej różniczkować się, by wreszcie przeobrazić się w dokładny wizerunek barwny jakiegoś młodzieńca w staromodnym, średniowiecznym stroju, o cerze chorobliwie żółtej i mocno zapodniętych policzkach. Dodać należy, że szyba, mimo pokrycia jej owym rysunkiem, zachowała przejrzystość, tak, że czyniła wrażenie jakby witrażu. Na polecenie proboszcza zastosowano rozmaite środki celem usunięcia owego rysunku, nic jednak nie pomogło, wobec czego ostatecznie szybę wyjęto, zastępując ją inną.

Jeszcze większe ogarnęło zdumienie mieszkań-

ców miasteczka, kiedy na owej szybie powtórzył się ściśle ten sam proces. Tym razem jednak pojawiła się dla odmiany potworna twarz murzyńska o dziko spoglądających oczach, wełnistych włosach i wywróconych wargach.

Od tej chwili rozpoczął się uparty bój między proboszczem, służbą kościelną, a tajemniczym autorem rysunków względnie malowidła na szybach w kościele. Zmieniono już dotąd dziewięciokrotnie szyby, wszystko jednak na próżno, każda bowiem z nich przyozdobiona została przez nieznanego malarza jakimś rysunkiem, bynajmniej nie nadającym się do przyozdabiania okien kościelnych. Za każdym razem powtarzał się przytem proces opisany na początku: szyba napróżd mętniała, potem zaś z owego zmętnienia wylaniał się barwny, przejrzysty rysunek. Proboszcz na próżno ustawiał strażę, które całymi nocami wartowały pod inkryminowanym oknem — nie pomogło to zupełnie, niewidzialny malarz dzieło swe wykonywał, nie zważając na żadne przeszkody.

Sprawa stała się wkrótce głośna. Szyby poddano badaniu chemicznemu. Nie potrafiło ono jednak absolutnie wykazać, jaką techniką posłużono się przy wykonywaniu malowidła. Nic też dziwnego, że zaboboni mieszkańcy miasteczka coraz śmie-

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Ośmiogodzinny dzień pracy.

Sprawa ośmiogodzinnego dnia pracy stała się ostatnio aktualną z dwóch przyczyn. Przede wszystkim wobec zaostrzającego się ciągle kryzysu gospodarczego obniżenie kosztów produkcji, do której to dziedziny sprawa ta należy, staje się kwestją palącą. Powtóre na terenie międzynarodowym sprawę tę podniesiono z powodu „dymplingu”, uprawianego przez Niemcy, które dzięki temu, że nie stosują żadnych ograniczeń czasu pracy, mogą produkować stosunkowo taniej, niż inne państwa konkurencyjne.

Jak wiadomo, w Polsce wprowadzono ustawo-wo 46-godzinny tydzień pracy, przyczem dopuszczalność przedłużenia go do 56 godzin obwarowana jest dość trudnymi warunkami. Jeśli dodamy jeszcze niechętnie stanowisko związków pracowników wobec pracy akordowej i niedogodności techniczne, jakie następcza ustawowy przymus urlopowy, konieczność rewizji ustawodawstwa o czasie pracy staje się nieuchronną nietylko w interesie zdolności konkurencyjnej naszych warsztatów pracy, ale także w celu powiększenia pojemności, rynku pracy, który — trzeba to raz napisać zrozumieć — posiada zupełnie te same cechy, jak każdy inny rynek towarowy. Jeśli pracę będziemy traktować jako towar, zgodnie z wymaganiami życia gospodarczego, uregulowanie jej warunków stanie się możliwe i nie przeszkodzi uwzględnieniu jej specyficznych właściwości. Wiadomo, że rynek na jakiś towar zwiększa się nietylko w tym wypadku, jeśli on jest tańszy, ale także wtedy, jeśli on jest jakościowo lepszy. Po tej właśnie linii powinno pójść uregulowanie tej kwestji, gdyż jedynie przy powiększeniu wydajności pracy będzie możliwym uwzględnienie wymagań socjalnych w całej rozciągłości.

Jak się tedy przedstawia kwestja długości dnia pracy w ustawodawstwie zagranicznym?

Otóż najciekawsze jest to, że w tych dwóch krajach, w których położenie robotnika jest uznane za najlepsze i które stanowią ideał dla tendencji socjalnych, w Anglii i w Stanach Zjednoczonych ustawa ingerencja jest minimalna. W Anglii czas pracy wogóle nie jest ustawowo uregulowany, w Ameryce połowa wszystkich robotników pracuje więcej niż 48 godzin, 36 procent więcej niż 54 godziny, 12 proc. więcej niż 60 godzin. W dziale metalurgicznym z górą 40 procent pracuje dłużej niż 10 godzin. Poza tem zupełnie nieuregulowana jest ta kwestja w Danji.

Do krajów, w których przestrzega się w całej rozciągłości 8-godzinny czas pracy, należy Rosja, gdzie ostatnio silnie ograniczono dopuszczalność nadgodzin. Austria, która 30 razy w roku dopuszcza za zezwoleniem władz dwóch nadgodzin, i Hiszpanja.

Ustawowo wprowadzony jest dalej ośmiogodzinny dzień pracy w szeregu innych państw, ustawy zawierają jednak tyle rozmaitych klauzul, że praktyczne ich znaczenie jest znacznie zmniejszone. Obowiązuje on w Europie: we Włoszech, we Francji, Belgji, Luksemburgu, Szwajcarji, Holandji, Szwecji, Norwegji, Finlandji; Czechach i Jugosławji.

We Włoszech wolno pracować ponad 8 godzin bez zezwolenia władz, za zwykłym porozumieniem z robotnikami. We Francji wyjęto z pod obowiązania tej ustawy marynarke handlową, a na kolei ze względów oszczędnościowych, zaprowadzono 12 godzin pracy, Podobnie i w Belgji, jak i w Luksemburgu istnieją liczne wyjątki. Debatuje się obecnie i tu i tam nad wprowadzeniem na przeciąg trzech lat dziesiętgodzinnego dnia pracy. W Szwajcarji rada związkowa może zezwolić na 5 1/2 godziny pracy w poszczególnych wypadkach, co się też stało w najważniejszych przedsiębiorstwach. W Holandji kompetencję tę posiada minister pracy, który może zezwolić na 1 i pół godz. dziennie nadgodzin. W Szwecji dopuszcza ustawa przeprowadzenie innego podziału pracy, niż ustawowo przepisano, przyczem nie wolno jednak przekroczyć 9 godzin dziennie. W Finlandji obowiązywanie ustawy jest rzeczowo bardzo ograniczone. Czechosłowacja posiada 56 godz. tydzień pracy w przedsiębiorstwach, będących w ruchu bez przerwy. W Jugosławji dzień pracy może być przedłużony o dwie godziny, o ile cztery piąte robotników zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie na to się zgodzi.

Widzimy więc, że wyjątki są prawie że liczniejsze, niż reguła. Trzeba podkreślić, że tendencja ku dalszemu ograniczeniu ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy przejawia się szczególnie silnie właśnie w ostatnich czasach. Stąd też na międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie zwrócone są oczy

całego świata, który istotnie cierpi pod konkurencją niemiecką. Czy jednak wystąpienie tego Biura w obronie ośmiogodzinnego dnia pracy okaże się celowym i nie wywoła komplikacji innych, np. w kwestji odszkodowań, to pytanie, na które odpowiedzieć może jedynie przyszłość.

TARGI WE LWOWIE.

(—) Od 5 do 15 września br. odbędą się we Lwowie IV Targi Wschodnie oraz Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Rolnicza. Jak nas informuje Dyrekcja Targów Wschodnich wypadną tegoroczne Targi Lwowskie bardzo okazale. Mianowicie z firm zagranicznych zamówiły firmy francuskie i belgijskie już 250 metrów kwadr., firm austriackich zgłosiło się 100 firm angielskich zgłosiło się 14. Poraz pierwszy okaże się tego roku obok sekcji francuskiej i austriackiej specjalna grupa przemysłowców szwajcarskich, których dotychczas zgłosiło się 47. Wielkie zainteresowanie dla Targów okazują również firmy szwedzkie, które udział swój bardzo licznie zgłosiły. Licznie zamierzają również Niemcy wziąć udział w wystawie. Przedsiębiorstwa gdańskie ze stocznią gdańską na czele zamówiły przestrzeń, przekraczającą 100 metrów kwadratowych. Państwa pod względem przemysłowym słabo rozwinięte zapowiedziały już wycieczki na wystawę. Zapowiedziane są wycieczki z Rumunii, Jugosławji (wycieczka poselska, inteligencji i kupców), Turcji, Bułgarii i Lotwy. „Danz. Neueste Nachr.“ zapowiadają, w tym roku wycieczkę kupców gdańskich na Targi Wschodnie i wydanie specjalnej broszury, poświęconej Targom Wschodnim.

Z firm krajowych zgłosił Polski Związek Przemysłowców Metalowych w Warszawie zbiorowy udział w Targach swojej Grupy II wytwórni maszyn i narzędzi rolniczych. Mimo znacznych kosztów przystąpiły do budowy własnych pawilonów dwie wielkie fabryki tekstylne z Łodzi: Zakłady Scheiblera i Grohmana i fabryka Gayera, następnie Pomorskie Zakłady Ceramiczne z Grudziądza i fabryka „Saturnia”. Dla celów Wystawy Rolniczej buduje się obecnie stajnie wedle wymogów nowoczesnej techniki. Dla zobrazowania działalności rolniczej w Polsce urządza się na wystawie rolniczej osobny dział przemysłu rolnego.

Jedno z wielkich przedsiębiorstw elektrotechnicznych z Gdańska zwróciło się do zarządu Targów z propozycją urządzenia na wystawie bezpłatnych instalacji elektrycznych. Jeśli się zważy, że plac wystawowy obejmuje przeszło 240 000 metrów kwadratowych, projekt tej, na amerykańską skalę zakrojonej reklamy wykazuje dostatecznie, jak wielkie znaczenie firma ta Targom Lwowskim przypisuje.

ROZNIK HANDLU ZAGRANICZNEGO.

(—) Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej za r. 1922 i 1923 wydawnictwo wielkiej wagi dla oceny naszych obrotów z zagranicą i dla poznania stosunków gospodarczych Polski wogóle. Wprawdzie i poprzednio już ogłaszano wiadomości o naszym handlu zagranicznym, lecz wiadomości te były niedostatecznie szczegółowe i rozproszone. Tu poraz pierwszy zebrano informacje za całe dwa lata, i podane w formie dostatecznie szczegółowej zarówno dla ściślejszych badań naukowych, jak dla użytku praktycznego (jedną z tablic przedstawia przywóz i wywóz według poszczególnych pozycji i taryf celnej). Specjalna tablica przedstawia w przerywany sposób nasz obrót handlowy z poszczególnymi krajami: Oddzielnie opracowano obrót uszlachetniający i czasowy oraz przewóz. Słowem mamy wreszcie publikację, wprawdzie jeszcze nie tak obszerną, jak to widzimy zagranicą, ale w każdym razie publikację, która może być postawiona w jednym rzędzie z odpowiednimi wydawnictwami obcymi.

Z książki korzystać będą zarówno ci, którzy pożątko pragną stan gospodarczy kraju teoretycznie lub praktycznie jak i przemysłowcy i kupcy którym dla celów prowadzenia własnego przedsiębiorstwa potrzebna jest wiadomość o tem, jakie towary, w jakich ilościach skąd i dokąd Polska przywozi i wywozi.

NOTOWANIA ZŁOTEGO NA GIEŁDACH ZAGRAN.

(—) Złoty został już wprowadzony prawie na wszystkie giełdy zagraniczne; nie na wszystkich giełdach jest on oficjalnie notowany, jest to jednak następstwem tego, że nie na wszystkich giełdach są notowania oficjalne.

Największe giełdy dewizowe Europy Zachodniej (Londyn, Amsterdam, Zurich) urzędowych notowań dewizowych wogóle nie znają, zaś informacje o dokonywanych transakcjach i kursach komunikowane są bądź przez banki, bądź przez firmy maklerskie, bądź przez agencje prasowe.

Na wszystkich tych trzech rynkach złoty w formie wypłaty na Warszawę jest już od szeregu tygodni przedmiotem transakcji i kursy jego w zupełności odpowiadające parytetom warszawskim — są stale ogłaszane przez banki, oraz prasę zagraniczną.

Z giełd, które posiadają urzędowe notowania dewiz, złoty jest notowany w Paryżu, Wiedniu, Pradze i Gdańsku, w Berlinie zaś notowanie złotego ma miejsce przez t. zw. komisję półurzędową dla notowań walut wschodnich.

Widzimy więc, że w krótkim czasie swego dotychczasowego istnienia złoty wszedł całkowicie na rynki zagraniczne — transakcje złotym odbywają się na tych samych zasadach co wszystkimi walutami pełnowartościowymi.

ZASTÓJ W PRZEMYSŁE ANGIELSKIM.

(—) Produkcja w angielskim przemyśle żelaznym i stalowym znajduje się w zastoj. Nietylko eksport wyrobów angielskich i szkockich ucierpiał znacznie w ostatnich czasach, szczególnie do Europy środkowej, ale i sytuacja na rynku wewnętrznym jest również niepomyślna.

Ceny produktów angielskich zostały obniżone poniżej kosztów produkcji, a jednak nawet po tych cenach nie znajdują nabywców, gdyż konkurencja szczególnie Francji, Belgji i Luksemburgu, daje się bardzo we znaki, zarówno na rynku brytyjskim, jak i kolonialnym.

Jakkolwiek ceny produktów kontynentalnych, dzięki niskiej walucie są o wiele niższe od cen angielskich, to jednak i te wyrobów nie mają nabywców robót kontynentalnych w przewidywanym ponownego spadku franka.

Szczególnie słabym jest popyt na surowce i pod tym względem konkurencja kontynentalna daje się najbardziej we znaki, podczas, gdy cena surowców brytyjskich jest przeciętnie 9 1/2 szylingów loco piec, a 10 1/2 szylingów 6 pensów loco Manchester, cena surowców kontynentalnych (francuskiej lub brytyjskiej) jest 9 1/2 szylingów franco Anglii.

Popyt na stal jest bardzo mały. Odrośne ceny kontynentalne są tańsze od brytyjskich. Kontynent oferuje stal gdyż oczekiwany jest spadek cen za znaczną różnicą, która wywołałaby podwójną odnośną cenę brytyjskiej, lecz nawet po tej cenie nabywców jest mało.

WSCHODNIO - EUROPEJSKIE TARGI W KROLEWCU.

(—) Tegoroczne targi w Królewcu odbędą się 10-13 sierpnia. Targi te mogą mieć dla Polski znaczenie o tyle, że Królewiec jest jednym z najważniejszych rynków drzewnych na północno-wschodzie Europy, Polska zaś wobec sytuacji, jaka panuje w Rosji, jest najpoważniejszym producentem i eksporterem drzewa w Europie. Poza drzewem Targi Królewskie grupują całą produkcję i handel Europy Wschodniej, specjalnie zaś Państw Bałtyckich i Rosji. Na Targach tych przemysł i handel polski, nawet o ile nie będzie brał udziału czynnego, może poznać potrzeby, gust i formy operacji handlowych, jakie utarły się w stosunkach z Finlandją, Dánią, Estonją, po części zaś z państwami Skandynawskimi i Rosją.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY W WARSZAWIE W 1925 R.

(—) Międzynarodowa komisja do spraw rolnictwa, która odbywała swe posiedzenia częściowo w Paryżu, częściowo zaś w Londynie, zakończyła swe prace w dn. 28-ym bm. Polska w komisji tej reprezentowana była przez p. Lutosławskiego, redaktora „Gazety Rolniczej”. Senator Melme, który przewodniczył tej komisji od lat 34, zgłosił swoją dymisję. Na miejsce jego wybrany został prezes francuskiego Towarzystwa Rolniczego de Vogue. Pan de Vogue brał udział w wycieczce przedstawicieli rolników francuskich do Polski, zorganizowanej w roku ubiegłym.

Na propozycję p. Lutosławskiego, Komisja postanowiła jednogłośnie zorganizować 12-ty międzynarodowy kongres rolniczy w Warszawie, we wrześniu 1925-go roku. Upřednio wysunięta przez delegata włoskiego propozycja zwołania kongresu w Rzymie, wobec propozycji polskiej została ze względów kurfuazyjnych wycofana.

W czasie kongresu, mającego się odbyć w Warszawie, odbędzie się zebranie, mające na celu ukonstytuowanie nowej międzynarodowej organizacji rolniczej, wedle projektu złożonego przez prof. Laur z Zurichu.

Przed otwarciem kongresu zorganizowana zostanie w czerwcu 1925-go roku wycieczka rolnicza do Polski z udziałem przedstawicieli rolników angielskich, belgijskich i holenderskich.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Piątek dnia 1 sierpnia Piotra w okowach.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Sienkiewicza wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— **Widowiska.**

Teatr Scala (Variete).

Występ Bazylego Kaczalowa.

„Luna“ (Przejazd 1)

„Gdy kobieta duszę swą oddała“ „Piekło życia“

„Casino“ (Piotrkowska 67)

„Opinia i cnota“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Garbusek i tancerka“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Miłość i sprawiedliwość“

Biuro T-wa „Rozwój“ mieści się przy ul

Podlesnej Nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— **W sprawie rzekomej demonstracji.**

W związku z podaną wczoraj przez niektóre dzienniki notatką o rzekomej demonstracji przed Magistratem robotników firmy „Światłowski, Kon i Brenner“ — otrzymujemy z Oddziału Prasowego wyjaśnienie, iż wspomniana informacja jest całkowicie niezgodna z prawdą.

Zadanej demonstracji robotniczej przed Magistratem nie było, a zbierające się na Placu Wolności grupy przychodzących po wyjaśnienia do biur miejskich bezrobotnych nie mogą być w żadnym razie uważane za „tłumy“ demonstrujących robotników.

— **O żeńskiej państwowej szkole handlowej.**

W maju rb. mieszkańcy Łodzi zostali zaniepokojeni wieścią, jakoby Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamierzało zlikwidować istniejącą przy ul. Cegielińskiej państwową żeńską szkołę handlową, w celu zaoszczędzenia prefinansowanych dla tej szkoły sum na zorganizowanie i prowadzenie takiejże szkoły na kresach.

Sprawa powyższa była przedmiotem dyskusji w dniu 26 maja rb. na posiedzeniu Rady Miejskiej, gdzie jednogłośnie zapadła uchwała protestująca przeciwko zamknięciu tak niezbędnej uczelni w Łodzi. W myśl tej uchwały Magistrat m. Łodzi w dniu 30 czerwca rb. wystąpił do Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z obszernym memorjałem, w którym wyliczając cały szereg motywów, prosi Min. W. R. i O. P. aby nie tylko nie likwidowała państwowej żeńskiej szkoły handlowej w Łodzi, lecz przeciwnie, — aby jaknajszybciej stworzyła w mieście naszym sieć państwowych szkół średnich wogóle, zaś szkół zawodowych w szczególności. Sieć ta uwzględniałaby istotne potrzeby mieszkańców, a przynajmniej zrównała by pod tym względem Łódź z innymi większymi miastami Rzeczypospolitej.

Obecnie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 11 lipca zawiadomiło Magistrat m. Łodzi, iż na zakładanie szkół państwowych udziela kredytów Minister Skarbu; Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. kredytów na nowe szkoły nie uzyskało i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości sprawa ta nastroczać będzie duże trudności. Co się tyczy obecnego położenia Łodzi, za znaczyć należy, że na 8 szkół handlowych państwowych w całej Rzeczypospolitej na Łódź i okolice przypada 3 (2 w Łodzi i 1 w Zgierzu). Taki stan rzeczy wymaga pewnej korekty w rozplanowaniu sieci szkół handlowych. W każdym bądź razie M. W. R. i O. P. liczy się zawsze w swych zamierzeniach z potrzebami ludności i jest nie do pomyślenia, aby miejscowa ludność miała ograniczać swe potrzeby oświatowe na skutek zarządzeń Ministerstwa.

— **Wycieczka do Turcji.**

Na wystawę polską w Konstantynopolu organizuje wycieczkę Stow. Polsko-Tureckie w Warszawie, które prosi nas o zaznaczenie, że ulgi paszportowe, podróżne i mieszkaniowe są zapewnione. Stow. mieści się przy ul. Kredytowej Nr. 16 m. 30, tel. 156—52.

— **Początek na Syberję.**

W związku z poruszoną w jednym z dzienników stolecznych kwestją pocztowej wysyłki korespondencji z Polski do Charbina (Mandżurja), generalna dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje, że korespondencję tę wysyła się, począwszy od dn. 5 kwietnia r. b. w zamkniętych przesyłkach (workach) z Warszawy przez Niemcy i Amerykę północną.

— **Koniec zniwa.**

Tegoroczne zniwa pod Łodzią dobiegają końca. Na polach już coraz częściej w trzech czwartych

Dalsza wypłata zapomóg bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę dnia 2 sierpnia rb. odbędzie się wypłata zasiłków następnej partii bezrobotnych, zgłoszonych przez niżej wymienione fabryki:

Do I biura wypłat (ul. Drewnowska, fabryka B-ci Kaszub): Oidakowski i Neumark, A. Berliński, Sp. Akc. S. Rozenblata, J. Kurce, Michał Glazer, B-cia Kaszub, O. Wajs i H. Chabański, B-cia Gajor (Zgierska 36), Brunon Linke, M. A. Szejnrok, Związek Robót Drzewnych, Przędzalnia w Radogoszczu, Karol Buhle, Ungier i Krakowski.

Do II biura wypłat (ul. Ogrodowa Nr. 28, szkoła Poznańskiego): Zelwer Unger, A. Hinora (Srebrzyńska 49) B-cia Rapp i S-ka, Goński i Engelman, B-cia I. i H. Dobranieccy, I. M. Pilicer, B-cia Bornsztajn i Grosman, J. Zemler i Grynwald, A. Taksin, B-cia Bukiet, A. Horowicz, L. Lanberg, L. Witkin.

Do III biura wypłat (Helenów): G. B. Drabkin, Blawat Łódzki, Babad Józef, Światłowski, Kon i Brenner, Jakób Kesternberg, Pruszenowski i Gutman, M. J. Rozen i S-ka, Setalana, G. Gesner, Hornsztajn i Librach J. Lewin i A. Brzeziński, E. Hane man i S-ka A. Gilles i S-ka, Oskar Rajchman, W. Górski, J. A. Grunszajn i S-ka B-cia Cytryn, D. Fuks, Olszer i Tyszler, L. Przygórski.

Do IV biura wypłat ul. Rokicińska Nr. 36, parter, dom Widzewskiej Bawelnianej Manufaktury: Grudziński, Henryk Wagner SS-cy, Ed. Ramisch, G. Wilczyk, C. Tabaksman, Juljusz Miller L. Landberg, J. Solowiejczyk, Langnas i Silberstajn, M. Jankowski, Juljan Wolf i Goldmintz, Gutman i Synowie, Paweł Szulc, Instria, B-cia Halpern, Nestler i Ferrenbach, Ernest Wewer, I. Ch. Praszkiec, J. Górski, L. Spiewak i S-ka, S. Ogólnik, Gilles i Wange, Dobrzyński, Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury.

Do V Biura wypłat (Kinematograf Oświatowy, Wodny Rynek): Franc Ramisch, W. Alt, B-cia Suwalscy, Prąd. Ludwik Cukier, Herszkowicz i Lipnowski, Borewin, Elektrownia Łódzka, B-cia Pytowski, Jan Fiał i Synowie, Teodor Finster S. Tobolski i S-ka, Samuel Turner i S-ka, Ch. Alban i B-cia Jaszunscy, M. Liede, Dawid Rozenblat, Tow.

Akc. S. Szeps i S-ka, Pohorca i Ingster, M. Silberstajn S. A.

Do VI biura wypłat (ul. Pańska, fabryka Karola Bizerta): Rothert i Szarf, Jakób Braune, Hirszenberg i Porański, A. Sz. Frenkiel, Likierman i S-ka, Wagowski i B-cia Fuks, J. Perle, J. Kon, A. Gutman, Emil Rajch, Karol Szule, Horak i Wencjke, Ch. J. Wiślicki, Landau i Rawski, W. Toporek i L. Frankus, Hubert Muhle, Rozenblat S-ka (Piotrk. 49), B-cia Zaks, Ignacy Lipszyc, I. A. Kohan, Warsz. Towarzystwo Transportu i Żeglugi, Leon Laskowski,

Do VII biura wypłat (Seminarjum Nauczycielskie, ul. Czerwonka): Wajs i Poznański, Akc. Tow. L. Gayera, J. Likierman, B. Waks, W. Joachimski, Landsfeld i Lewy, Nasielski i Najdelman, J. Richter, B-cia Zajbert, Kindt i Fiszer.

Do VIII biura wypłat (ul. Kilińskiego, obok Napiórkowskiego, fabryka Ossera): B. Freidenberg, M. Epstajn, Otto Haessler, B-cia Samet.

Do IX biura wypłat (ul. Rzgowska, fabryka Stolaroffa): Rozenblat, Stajkowski i Judelowicz, Emil Haebler,

Do X biura wypłat (ul. Kątna, szkoła przy fabryce Allarta): Karol Kretschmer, B-cia Biskowicz, Karol Kroening, Józef Mazel, Preński i Jonas, Windman Wajc i Jochimowicz, M. Wajnbergier, Tow. Akc. Markus Kon, Zygmunt Rychter SS-wie Kan, Spiro i S-ka, W. Zylbersztajn i Szapował, Herman Jonas, Tow. Akc. R. Lipszyc.

Każdy bezrobotny, zgłaszający się po zasiłek, winien bezwzględnie przedstawić dowód, stwierdzający tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymację związkową) oraz książeczkę obrotową. Ci, z pośród bezrobotnych, którzy książeczek obrotowych nie posiadają winni zwrócić się do fabryk, w których ostatnio pracowali, o wydanie im takich.

Ponieważ wypłaty odbywają się według fabryk, przeto wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po zasiłek w trakcie wypłaty tegoż bezrobotnym danej fabryki. Przybywanie już po zamknięciu listy wpływa ujemnie na sprawną wypłatę zasiłków, co nie należy w interesie samych bezrobotnych.

Sprawy robotnicze.

Byle tylko jątrzyć.

Związki fabrykantów wysłały do swoich członków okólnik tyczący się rejestracji robotników o następującej treści:

- 1) W listach rejestracyjnych winni być umieszczeni robotnicy, którzy zostali zredukowani.
- 2) W listach nie należy umieszczać robotników strajkujących.
- 3) W listach nie należy umieszczać robotników, którym proponowano pracę ze zmianą warunków

placy lub pracy i nie uzyskano od nich na to zgody.

Jest to jakby dolewanie oliwy do ognia i nagrywanie się z tych, którzy nie wahał się bądź do strajkiem poprzeć słuszne swe żądania, względnie dla solidarności nie przyjęli pracy na niezgodnych z ustalonymi i obowiązującymi warunkach

Okólnik wspomniany rozesłany został w dniu 29 lipca r. b. (pap)

Fabryka B-ci Bukiet.

Fabryka Braci Bukiet wymówiwszy robotnikom swym pracę na dwa tygodnie udzieliła im urlopu, — po którym robotnicy zjawili się z powrotem do pracy.

Zarząd fabryki wykorzystując ciężką sytuację mas robotniczych i panujące bezrobocie zgodził się na uruchomienie fabryki, pod warunkiem jednak,

iż robotnicy zgodzą się z obniżonych już i tak stawek zarobkowych potrącić sobie 20 proc. zarobków.

Robotnicy na tego rodzaju redukcję zarobków nie zgodzili się i wobec tego fabryka jest nieczynną. Zatarg został celem zlikwidowania skierowany do Inspektoratu Pracy. (pap)

Zatargi mnożą się.

Niemna dnia, w którymby do zarządu związków nie wpłynęła skarga robotników z jakiejś fabryki o usiłowaniu ze stron pracodawców obniżenia zarobków i przeprowadzenia redukcji robotników.

W dniu wczorajszym wpłynęło znów kilka skarg, a między innymi na Bera Frajdenberga, ul.

Kilińskiego 192, który robotnikom swoim zakomunikował, iż zmuszony jest obniżyć płacę o 20 proc., a zarazem zredukować ilość robotników do połowy.

W odpowiedzi na to robotnicy porzucili pracę. Fabryka jest nieczynna. (pap)

Z trzech dni na pięć.

Jak się dowiadujemy, zarząd fabryki pod firmą „Leszno“ przy ul. Leszno 39, czynnej dotychczas przez trzy dni w tygodniu — ma zamiar w najbliższym czasie uruchomić swe warsztaty na pięć dni

w tygodniu.

Oby to było pierwszym początkiem poprawy beznadziejnej obecnie sytuacji. (pap)

plony zostały zebrane. Jedynie większe majątki z powodu większych obszarów i braku rąk do pracy, mają jeszcze sporo do sprzątnięcia.

Jeżeli pogoda dopisze, najdalej za dwa tygodnie na polach pozostanie jedynie okopowizna.

— **O budowę gmachów szkolnych.**

Województwo Łódzkie przesało podwładnym sobie organom okólnik w sprawie budowy szkół w związku z wstrzymaniem kredytu na ten cel przez Ministerstwo.

Władze kładą silny nacisk na konieczność wykończenia rozpoczętych już gmachów własnymi funduszami, ewentualnie zabezpieczenia ich przed zniszczeniem. (pap)

— **Przeciwko drożyznie hotelowej.**

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbędzie się konferencja, mająca na celu opanowanie drożyzny w hotelach warszawskich, która zarazem rozstrzygnie sprawę ostatniej 50—procentowej podwyżki cen za pokoje w hotelach.

Zajścia w „Widzewskiej Manufakturze” przed sądem.

W dniu wczorajszym weszła na wokandy Sądu Okręgowego w Łodzi sprawa głośnych swego czasu zajść w „Widzewskiej Manufakturze”.

Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób z robotników fabryki, w czym jedna kobieta, oskarżonych o zaburzenia i gwałt na osobie dyrektora „Widzewskiej Manufaktury” Maksa Kohna, który miał być lekko poturbowany.

Wszyscy oskarżeni za wyjątkiem 2—ch osób od dnia zajść, t. j. od 30 maja r. b. czyli pełne dwa miesiące przebywali w więzieniu.

Oskarżeni publicznie popiera prokurator dr. Markowski, obronę reprezentują adwokaci Fichna, Kempner i Braun.

Na wstępie rozprawy sąd sprawdza personalja oskarżonych. Okazuje się, że wszyscy to robotnicy w wieku od lat 20—28, i żaden z nich dotychczas karany nie był.

Następnie sąd stwierdza, że dwaj najważniejsi świadkowie oskarżenia t. j. Uszer i Maks Kohn nie stawili się. Na wniosek prokuratora rozprawa zostaje odroczone, zaś na obydwu Kohnów nałożono karę po 100 złotych na każdego, przyczem sąd postanawia sprowadzić obydwu na następną rozprawę pod przymusem.

Jednocześnie prokurator Markowski stawia wniosek, że jakkolwiek na oskarżonych ciąży zarzuty ciężkich wykroczeń, to ze względu na niewątpliwe istnienie okoliczności łagodzących, o zmianę dotychczasowego bezwzględnie aresztu na dozór policyjny. Wniosek prokuratora obrona popiera jednogłośnie.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zwolnił oskarżonych z aresztu pozostawiając wszystkich na wolnej stopie.

Swoją drogą taktyka właścicieli „Widzewskiej Manufaktury”, którzy już nie jeden raz dali przykład lekceważenia zarządzeń władzy, godna jest najostrzejszego napiętnowania. Bezczelność tych żydłaków dochodzi do niebywałego stopnia.

Pomijając to, że całkowita moralna odpowiedzialność za wywołanie tych zajść ponoszą oni obaj — a nie można znów wymagać żeby robotnicy pracowali dla pięknych oczu panów Kohnów.

Wiadomo przecież całemu miastu, że przed

zajściami w „Widzewskiej Manufakturze”, ta ostatnia walczyła z ogromnymi trudnościami finansowymi, i nie mogła w żaden sposób nadal prowadzić fabryki.

Niechcemy stanowczo twierdzić, że zajścia te były celowo przez Kohnów sprowokowane dla uzyskania protektu do zamknięcia fabryki, której i tak nadal prowadzić nie mogli z powodu braku gotówki — lecz krążą wersje, że istotnie tak było.

Pamiętamy przecież zajścia z przed trzech lat w złoty okresie inflacji jakie miały miejsce w tych zakładach, jednak wówczas „honor” panów Kohnów nie był tak cenny jak dziś.

Przecież interpełującym go robotnikom miał Kohn odpowiedzieć, że Rząd jest winien brakowi gotówki, i miał ich podburzać przeciwko min. Grabskiemu, przecież pisma wszystkie donosiły w swoim czasie, że za te wszystkie podburzenia miał on być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Tymczasem na ławie oskarżonych zasiadli sami robotnicy, którzy „nadwyreżyli” godność” pana Kohna, a on sam pomimo tego, że miał podburzać przeciwko rządowi — ukarany nie został.

Przypomnijmy sobie jak lekceważyli Kohnowie wszystkie konferencje zwoływane przez Min. Pracy o uruchomienie fabryki. Panowie ci nawet nie raczyli wytłumaczyć niemożności przybycia na konferencje.

A rozprawa wczorajsza. Przecież obaj wiedzieli, że już od dwu miesięcy z ich winy 11—ludzi siedzi w więzieniu, i to nie raczyli przybyć na rozprawę — bo przecież robotnicy mogą siedzieć nadal — niech wiedzą co to jest zdrzeć z Kohnem.

Należy jednak podnieść z uznaniem stanowisko urzędu prokuratora w osobie dr. Markowskiego, który w zrozumieniu właściwego stanu rzeczy, stawiając wniosek o wypuszczeniu oskarżonych na wolną stopę, tym samym przyczynił się do złagodzenia zbyt surowych środków, przyjętych w stosunku do robotników, przez organy wymiaru sprawiedliwości.

Taktyka p. Kohnów jest nadto przejrzyta — lecz nie należy przeciągać strun — bo przeciągnięte pękają.

W. B.

Wielki wiec Chrześ. Zw. Dozorców domowych.

W dn. 31-7-24 r. o godz. 10 rano odbył się wiec Chrześcijańskiego Zw. Dozorców Domowych, na którym prezes Jan Rokita zdał sprawę z odbytej konferencji w Magistracie w obecności P. vice-prezydenta Groszkowskiego.

Pan vice-prezydent Groszkowski po wysłuchaniu delegatów przyrzekł, iż postara się przyjść z pomocą oraz oświadczył że porozumiał się z P. Inspektorem Pracy Wojtkiewiczem, który obiecał zwołać konferencję na dn. 2 sierpnia t. j. w sobotę.

Następnie przemawiała p. H. Plechotkówna, która zebrany wytłumaczyła, że związek musi prowadzić walkę nie tylko z właścicielami nieruchomości ale i towarzyszami klasowcami, którzy mianując się obrońcami robotnika obłudnie i fałszywie ogłaszają w gazetach, że dozorty mają 400 eksmisji a w Głosie Polskim z dn. 31-7-24 r. ogłosili że prezes tow. Jaworski załatwił pomyślnie sprawę dozorczy-

ni na ul. Brzezińskiej nr. 7 gdy w tym czasie obecna na wiecu dozorczyńni oświadcza, że żadnych p. Łatkowskich i Jaworskich nie widziała. Oto są kłamstwa pp. PPS-owców.

Następnie mówczyńni zaznaczyła, że poseł Harsz pojechał do Ministerstwa Pracy w sprawie dozorców, z żądaniem aby koniecznie była zwołana Nadzwyczajna Komisja któraby rozstrzygnęła sprawę dozorców.

Po przemówieniach zebrani uchwalili rezolucję, w której 1) potępiają politykę fałszywą PPS-owców którzy stale obłudnie odnoszą się do sfer robotniczych. 2) zebrani piętnują zdrajców wykluczając ich z grona kolegów. 3) zebrani wyrażają całkowite zaufanie posłom Chrześcijańskiej Demokracji. Wiec zakończono odśpiewaniem Roty Marji Konopnickiej i wznoszono okrzyki na cześć Chrześcijańskich Związków.

Zebranie delegatów Związku Włókienniczego.

PAN MAKSA KON JESZCZE NIE PRZEPROSZONY.

W wypełnionej po brzegi sali odbyło się w dniu wczorajszym w lokalu Związków Zawodowych przy ul. Głównej 31, zebranie delegatów i poborców Związku Włókienniczego „Praca”.

Zebranie zagał przedstawiciel Zw. Zawodowych p. Ogłowski, zapoznając obecnych ze sprawą świadczeń lokatorów i zaznaczając, iż załatwienie powyższej kwestji było jednym z najwyższych zagadnień społeczeństwa miejskiego, zwłaszcza robotniczego.

W związku z tem odbyto cały szereg konferencji i nareszcie na ostatniej, której przewodniczył vice-prezydent Groszkowski, udało się uzyskać na następujące stawki procentowe w stosunku do podstawowego czynszu komornianego w roku 1914.

I. Kategoria — domy, posiadające wodociągi i kanalizację, natomiast nie zaopatrzone w filtry biologiczne — 14 proc.; —

II kategoria — domy, posiadające wodociągi, kanalizację, oraz filtry biologiczne — 11 proc.;

III. kategoria — domy, nie posiadające wodociągów i kanalizacji i nie podpadające pod pierwszą i drugą kategorię — 10 proc.

Niniejsza umowa zawarta została z mocą obowiązującą od dnia 1-go lipca 1924 roku na czas nieograniczony z tem, że tak jednej jak i drugiej

nie przysługuje prawo żądania rewizji w razie zmiany w wysokości omawianych wydatków.

Następnie mówca poruszył nader palącą kwestję, związaną z losem kilku tysięcy robotników, zaznaczając, iż na ostatniej konferencji, która odbyła się onegdaj u Inspektora pracy p. Wojtkiewicza oprócz przedstawicieli wszystkich Związków Zawodowych nie stawili się przedstawiciele „Widzewskiej Manufaktury”, uważając swą obecność za zbędzną, ponieważ tekst deklaracji brzmiący: „Wobec ekscesów jakie miały miejsce w fabryce Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury” w dniu 30 maja, podczas których dopuszczono się terroru na członku zarządu w osobie Maksa Kona, my niżej podpisani przedstawiciele związków zawodowych z zajęciem tem nie solidaryzujemy się, potępiamy je, a w imieniu 7000 robotników wyrażamy zupełne współczucie panu M. Konowi” — został zmieniony jedynie w ten sposób, iż w owem „ubolewaniu” słowo „terror” zostało zamienione słowem „samowola”.

Konferencja u inspektora została zamknięta bez rezultatu, gdyż wszyscy przedstawiciele od żądań swych nie odstąpili.

W sprawie tej zabrakł jeszcze głos prezes Związku „Praca” p. Zubert, podkreślając niesłusność postępowania zarządu „Widzewskiej Manufaktury”

akcentując, iż Maks Kon chce się wzorować na czasach przedwojennych, kiedy to przed kilkunastu laty robotnik polski musiał się ugiąć przed kapitałem, przepraszać za szereg wypadków z lokautem związanych (zajście u Silbersztajna w roku 1907). W Polsce niepodległej nie może być to tolerowane.

Mówca został nagrodzony żywymi oklaskami. Z kolei zabrał głos p. Kulczyński, poruszając sprawę związane z wypłacaniem zapomóg, wskazując, iż wypłacane obecnie zapomogi w wysokości od 20 do 35 proc. są dla robotnika, tak długi okres pozbawionego pracy, niewystarczające.

Po przemówieniu p. Ogłowskiego, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Delegaci i poborcy Związku „Praca” po wysłuchaniu sprawozdania p. Kulczyńskiego i Ogłowskiego w sprawie zapomóg dla bezrobotnych, domagają się od Rządu, aby wypłacane do tej pory zapomogi od 20—35 proc. podwyższono do 50 proc. w myśl zatwierdzonej przez Senat Ustawy. Zebrani żądania swe motywują tem, że olbrzymia ilość robotników zredukowana została na początku roku, a udzielanie zapomóg rozpoczęto dopiero w lipcu, wobec tego robotnicy ratując swe rodziny od nędzy, zmuszeni byli powysprzedawać ostatnie swe sprzęty, niszcząc się doszczętnie, tak, że wypłacane obecnie zapomogi nie są w stanie zaspokoić najniezbędniejszych potrzeb życiowych.”

Zebrani wzywają Rząd o interwencję u Rządu, aby żądania te spełniono już od dnia 1-go sierpnia b. r. Zebrani domagają się od przedstawicieli Zw. Polskich wysłania w tej sprawie memorjału do Min. Pracy i Op. Społ. (pap)

— „Savoy” i „Grand Hotel” przed likwidacją.

Jak nas informują właściciele hoteli „Savoy” i „Grand Hotel” postanowili ze względu na obecną stagnację zlikwidować je w najbliższym czasie.

Tak to minęły dni złotych i interesów, — dni, w których chcący przetrwać w hotelu musiał się w pas ukłonić portjerowi, przy równoczesnym wspanięciu odpowiedniej łapówki.

Pod tym względem zdrowsze nastąpiły czasy.

— Osobiste.

Z dniem 1 sierpnia wyjeżdża na urlop p. Stanisław Izyski Komisarz Rządu na m. Łódź.

Obowiązki Komisarza Rządu na czas nieobecności p. St. Izyskiego, pełnić będzie p. Kazimierz Janiszewski.

Na urlop wyjeżdża również kierownik Oddziału Bezpieczeństwa Publicznego p. Ludomir Lewandowski. (pap)

Wypadki i kradzieże

— Strzelający opryszek.

Od dłuższego już czasu policja poszukiwała niejakiego Stanisława Piątkowskiego za różne przestępstwa. Onegdaj wywiadowca urzędu śledczego Józef Umiński, przechodząc ulicą Narutowicza zauważył poszukiwanego i usiłował go zatrzymać.

Wywiadowca podszedł do Piątkowskiego i oświadczył mu iż go aresztuje. W odpowiedzi zatrzymany dobył rewolwer i dwukrotnie strzelił do wywiadowcy i ranił go w lewą rękę.

Sądząc, iż prześladowca jego został poważnie raniony, Piątkowski rzucił się do ucieczki przez ulicę Narutowicza, lecz wywiadowca pośpieszył za nim. W międzyczasie wywiadowca strzelił dwukrotnie z rewolweru i Piątkowski raniony w lewe udo i prawą nogę zatrzymał się a następnie upadł na ziemię.

Wezwano pogotowie ratunkowe, które rannego odwiezło do szpitala przy ul. Drewnowskiej a sprawę zajął się urząd śledczy. (bip)

— „Ptak Niebieski”.

Występy „Ptaka Niebieskiego” wywołały spore dziewane zainteresowanie wśród publiczności łódzkiej. Po niesłychanych tryumfach w Londynie, Zurychu i Madrycie „Ptak Niebieski” zdobył sobie w stolicy Polski sukces niezwykły. Prasa Warszawska przyjęła teatr rosyjski entuzjastycznie. Teatr pełniony był przez czterdzięci wieczorów Stefan Zełromski i Stanisław Przybyszewski składali osobiste gratulacje artystom zespołu „Ptaka Niebieskiego”.

Premjera w poniedziałek, 4 bm. w Teatrze Miejskim (Cegielnana 63).

DRAPACZ CHMUR DLA STARYCH PANIEN

W Chicago zaczęto budowę olbrzymiego 18-piętrowego gmachu, mającego pomieścić członkinie klubu kobiet. Jest to poprostu wielki hotel, w którym 1000 kobiet bezżennych znajdzie tyleż mieszkań, ponadto wszelkie wygodę, jak czytelnia, bibliotekę, sale gry i gimnastyki etc. Koszt tego „domu starych panien” wyniesie 4 miliony dolarów.

Urzędnikom Państwowym na długoterminowe spłaty

— poleca —
najwytworniejsze materiały firm zagranicznych

Skład Sukna

Wiśnia, Ochrymski i Wilużański

Łódź, Al. Kościuszki 41. 2631—

Na raty i za gotówkę

Wielki wybór

z własnych warsztatów po najniższych cenach

**garniturów,
spodni i
palt męskich**

**sukien,
bluzek i
płaszcz damskich.**

Obuwia:

męskiego, damskiego i dzieciennego wykwintnego i zwykłego

— poleca —

Chrześcijański Dom Ubiorów

A. CABANEK 2525

ul. Napiórkowskiego 49. — Filja: ul. Piotrkowska 275.

L U S T R A

z ramami, w wielkim wyborze po cenach zupełnie zniżonych

— poleca —

W. Lisieczko, „Targi Rzemieślnicze”

Al. Kościuszki 73.

Uwaga: Urzędnikom państwowym i komunalnym na raty bez doliczeń procentów. 2487

Ważne dla Rodziców.

Przyjmie na pensjonat uożeniec.

Opieka i wyżywienie pierwszorzędne oraz konwersacja francuskiego adres: Łódź, Piotrkowska 103, mieszkanie profesora Suskiego. 2609 3

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! Mebie po cenach zniżonych: szafki, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Przechodzący Piotrkowska 108. 2444—5

Sklep sprzedam kolonialny za przystępną cenę. Ul. Pomorska Nr. 173. 2542—1

A! A! A! Mebie, dywany, łóżka metalowe w wielkim wyborze po cenach zniżonych poleca Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego P. o. r. kowska 116, 1 piętro front. 2529—5

Sprzedam maszynę Singera w dobrym stanie Radwańska 9 miesz. 54, 4 piętro. Zastać od 1 do 3 2545—1

Sprzedam dom murowany bez lokatorów z 8 pokoi, w tem jest piekarnia dobrze prosperująca, ogród owocowy. Hyocetka czysta. Miasto Ruda-Pabjanicka, ul. Piotra 714, piekarnia. 2554—2

Kupię dom z piekarnią. Oferty do administracji Rozwoju sub „Dom”. 2550—2

A! Mebie po cenach zniżonych poleca stolarnia, Orla 25. 2556—5

Kredensy, garderoby, szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany trema sprzedam tania. Sienkiewicza 59, oficyna drugie wejście drugie piętro, miesz. 26, Piecnota. 2560—2

Sklep spożywczy do sprzedaży nadający się na każdy interes. Ulica Gubernatorska Nr. 27. 2562—2

Różne:

Uczeń 7 klasy udziela korepetycji. Wiadomość: Pawlak Złota 3. 2519—25

Znaleziono sakiewkę z pieniędzmi i dokumentami przy ulicy Dzielnej róg Widzewskiej. Prawy właściciel może odebrać w remizie tramwajowej, u motorowego Nowaka. 2535—1

Poszukuje pokoju zaraz. Juliusza 31, do fotografa. 2559—3

Poszukuję dwóch lub trzech pokoi z kuchnią w pobliżu Wólczniańskiej od zaraz. Adresować Rozwój dla „77” 2560—2

Przypadkowo nauczycielka udziela lekcji. Ulica Wólczniańska Nr. 109, m. 6 2557—5

Potrzebna uczciwa służąca do wszystkiego. Wiadomość Wólczniańska Nr. 109 m 18. 2558—2

Przypadkowy nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przyspasabia szybko do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralnia. 2553—5

Zginął pies wilczej rasy (suka) krzyż morengowaty. Proszę odprowadzić za nagrodą. Przejazd 24 gospodarz. 2551—1

Potrzebny człowiek samotny do kon. znający prace rolną. Wiadomość Zgierska 172. 2549—1

Potrzebna dziewczyna na przychodnie do sprzątania, młoda i czysta ze świadectwami. Zgłaszać się rano Nowo Cegielniana 6 m 8 tr. II p. 2548—1

Zginął pies wilczej rasy 5 miesięczny. Odprowadzić Ogrodowa 52, do gospodarza, za nagrodą. 2548—2

Odstąpię pokój z kuchnią z meblami w okolicy Górnego Rynku. Wiadomość: Poprzeczna 6—15. 2557—1

Teodor Wagner Łódź

ul. Piotrkowska 101, Tel. 591,

poleca: 2557—

Wina, Wódki i Likieri

po zniżonych cenach od 20 do 30 %.

Konkurencja!

Chrześć. magazyn ubiorów męskich

Wojciechowski i Kuczki

ul. Główna 21, front.

Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące po najniższych cenach i według najnowszych fasjonów w własnej pracowni jak również z powierzonego materiału. Kto raz spróbuje, ten nigdzie nie zakupi tylko w magazynie Wojciechowski i Kuczki. (2668—5)

Służąca

potrzebna do wszystkiego z dobrymi świadectwami zaraz Główna 5, m. 20. Zastać rano od 9 do 12 i od 3 do 7 wiecz. 2772—2

Dwa powozy

używane i rolwaga do sprzedania. Wiadomość: Sienkiewicza 56, Drynkowski. 2770—2

Gospodarstwo

15-to morgowe z budynkiem, inwentarzem żywym i martwym w pobliżu Łodzi, nadające się na letnisko zaraz do sprzedania. Wiadomość: Dzielna 42, Kuckiewicz III p. od 9-ej—4-ej. 2746—5

Karety

landy, powozy amerykańskie do wynajęcia. Cegielniana 62, telefon 27-88. 2758—6

Koszule

w wielkim wyborze KOLNERZE, KRAWATY, SKARPEKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca K. Petersilge Piotrkowska 93. 2649

Do założenia

sklepu galanterijnego poszukuję wspólniczki z małym kapitałem, obznajmionej w tej branży. Oferty proszę do adm. „Rozwój” sub „R. P. 100”. 2758—2

Sklep z mieszkaniem

do wynajęcia zaraz. Zawadzka 9. 2752—

Stelmach obeznany dokładnie w budowie karoserji samochodowych poszukuje pracy w miejscu lub na wyjazd. A. Labsz, Zamenhofska 27, miesz. 21. 2543—1

Zgubione dokumenty

Przyjeździł Antoni zgubił dowód osobisty wydany w gminie Opatówek. 2555—2

Wlazlak Stanislaw zgubił nad kartę wydaną z fabryki Ludwika Geyera w Łodzi. 2534—1

Skradzono dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Aleksandry Tydelskiej. 2539—1

Klauze Emil zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 2561—3

Dr. Hieronim Reiterowski

powrócił. 2768

ul. Wólczniańska Nr. 144.

przyjmuje od 6—7.

Dr. med. E. Ekkert

powrócił (2760)

choroby skórne i weneryczne i dróg moczowych.

Przyjmuje od 12—3 i od 7—9. Panie od 3—4. Ul. Kilińskiego 145, trzeci dom od Głównej.

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener.

ul. Andrzeja 3.

przyjm. od 1 i pół do 2 pół

1 od 5 i pół do 8. (2621s)

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9—11 i od 5—7 i pół. Panie od 5—6. 2623s

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwykajnie 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komunikaty 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr., za wyraz duże litery 39 gr., najmniejsze ogłoszenie 33 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 40 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronnicza przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem 1 lam. Tabela i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się o godz. 3-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zawiadomić w Zgiersu u p. Echa.